



16 bm. bawiący w Polsce przewodniczący Frakcji Parlamentarnej SPD w zachodniemieckim Bundestagu Herbert Wehner zwiadził b. hitlerowski oboz koncentracyjny w Oswieciu.

Na zdjeciu: skladanie wieńca pod sciana smierci. Od lewej: ekspert Frakcji SPD E. Selman, J. Ozga-Michalski, H. Wehner, kustosz muzeum w Oswieciu T. Szymański.

CAF — Jakubowski

Trzeci dzień wizyty Herberta Wehnera

WARSZAWA (PAP)

Wczoraj w godzinach porannych marszałek Sejmu **Dyżma Gałaj** przyjął przewodniczącego frakcji parlamentarnej SPD w zachodniemieckim Bundestagu **Herberta Wehnera**.

We wczesnych godzinach po południowych prezes Rady Ministrów **Piotr Jaroszewicz** podejmował **Herberta Wehnera** śniadaniem w salach pałacu Urzędu Rady Ministrów.

Rozmowy NRF — NRD

BERLIN (PAP)

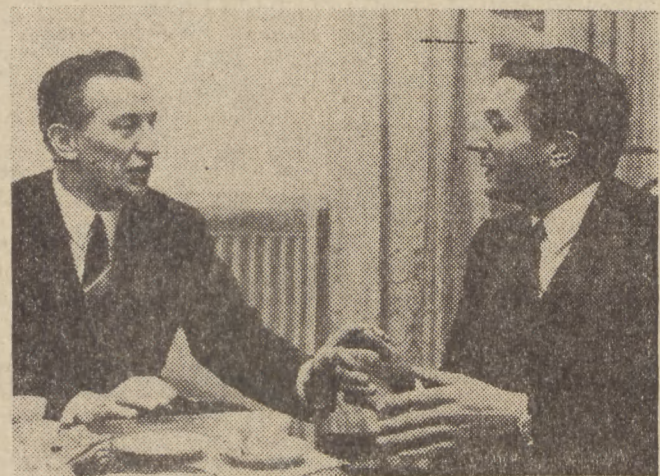
Jak podała agencja ADN, w srode 17 bm. w gmachu Rady Ministrów NRD w Berlinie odbyło się kolejne spotkanie delegacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej, której przewodniczy sekretarz stanu przy Radzie Ministrów dr **Michael Kohl** i delegacji Niemieckiej Republiki Federalnej z sekretarzem stanu w federalnym urzędzie kanclerskim dr **Egonem Bahrem**.

Rozmowy trwały 5 godzin. Ugodniono, że następnego spotkania delegacji NRD i NRF odbędą się 26 bm. w Bonn.

16 lutego br. przebywający w Polsce minister handlu Algierskiej Republiki Demokratycznej i Ludowej **Lajasz Jaker** został przyjęty przez ministra handlu zagranicznego **Kazimierza Olszewskiego**.

Na zdjeciu: podczas rozmów od lewej min. K. Olszewski i min. L. Jaker.

CAF — Langda



Skierowania na wczas po dawnych cenach

WARSZAWA (PAP)

Przedstawiciel PAP użył w Dyrekcji Naczelnej FWP informację, że z dniem 17 bm. zaniechane zostaje stosowanie podwyższonych opłat za skierowania do domów Funduszu Wczasów Pracowniczych w szczególności atrakcyjnych miejscowościach, w ciągu całego roku lub w głównym sezonie wypoczynkowym.

Obecnie — zgodnie z wytycznymi CRZZ — FWP wraca do starych cenników obowiązujących w 1970 r. i w oparciu o nie rozprowadzać się będzie skierowania już na marzec. Również opłaty za

skierowania wczasowe do zakładowych ośrodków wypoczynku pozostaną na ubiegłorocznym poziomie.

Jednocześnie Dyrekcja Naczelna FWP poinformowała, iż w opracowaniu znajduje się projekt nowych zasad opłat za skierowania wczasowe, uzależniający wysokość opłat od dochodu przypadającego na członka rodziny, a więc uwzględniający interesy skromnie sytuowanych rodzin wielodzietnych. Projekt ten będzie przekonsultowany ze związkami zawodowymi oraz wybranymi zakładami pracy posiadającymi własne ośrodki wypoczynkowe.

Ministrowie spraw zagranicznych przybyli do Bukaresztu

BUKARESZT (PAP)

W srode przybyli do Bukaresztu na rozpoczynającą się dzisiaj naradę ministrów spraw zagranicznych krajów członkowskich Układu Warszawskiego — minister spraw zagranicznych ZSRR — **Gromyko** i min. spr. zagr. NRD — **Winzer**.

Tego samego dnia wieczorem oczekiwany był w Bukareszcie przyjazd min. **Jedrychowskiego** i pozostałych uczestników rozpoczynającej się dzisiaj narady.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Głos SŁUPSKI

ORGAN KW PZPR W KOSZALINIE

Rok XIX Czwartek, 18 lutego 1971 r. Nr 49 (5805)

OBRADY WK SD

Pełne poparcie dla programu odnowy

Inf. wł.)

Wczoraj w Koszalinie pod przewodnictwem posła na Sejm, przewodniczącego WK SD, **Alojzego Czarneckiego** obradowało XI Plenum Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego. Wziął w nim udział kierownik Zespołu Ekonomicznego CK SD, **Jerzy Miokosiewicz**.

Referat, na temat sytuacji politycznej w kraju oraz miejsc Stronnictwa Demokratycznego we wprowadzaniu w życie doniosłych decyzji politycznych i gospodarczych wygłosił przewodniczący WK SD, poseł **A. Czarnecki**. W komitetach wojewódzkim i powiatowych Stronnictwa odbywały się spotkania i dyskusje, poświęcone omówieniu uchwał VIII Plenum KC PZPR. Do-

nostej wagi decyzje Biura Politycznego KC PZPR i prezydium rządu z dnia 15 bm. — mówił w referacie **A. Czarnecki**.

(Dokończenie na str. 2)

WOJNA W INDOCHINACH

Mnożą się ataki USA na DRW

☆ **Aktywność sił wyzwoleniczych w Laosie**

NOWY JORK, LONDYN, HANOI (PAP)

Stany Zjednoczone prowadzą działania wojenne w krajach

W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

NOWY AMBASADOR CHILE

☆ **WARSZAWA**

17 bm. przybył do Warszawy nowo mianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Republiki Chile w Polsce **Ricardo Tarud Daccarett**.

AMB. STACHOWIAK W MSZ ChRL

☆ **PEKIN**

Ambasador nadzwyczajny i pełnomocny PRL **Franciszek Stachowiak**, złożył wizytę wicedyrektorowi departamentu MSZ ChRL do spraw krajów Europy wschodniej i ZSRR **Li Ting-cuan'owi** oraz przekazał mu aide memoire rządu PRL odnośnie agresji amerykańskiej w Laosie. Przedstawiciel MSZ ChRL przyjął je do wiadomości i wyraził podziękowanie.



Zachmurzenie duże z lokalnymi większymi przejaśnieniami. Miejscami opady deszczu, a na południowym wschodzie — deszczu ze śniegiem. Temperatura maksymalna od 1 st. na południowym wschodzie do 5 st. na zachodzie.

Wiatry umiarkowane z kierunków południowo-wschodnich,

Głosy załóg

Odpowiedzieć solidną pracą

Ostatnia decyzja Biura Politycznego KC PZPR i rządu o anulowaniu podwyższonej w grudniu ub. r. cen na artykuły spożywcze została przyjęta z powszechnym zadowoleniem. Relacjonowaliśmy wczoraj pierwsze głosy załóg na ten temat. Dzisiaj przytaczamy dalsze wypowiedzi, świadczące również o tym, że decyzję tę zrozumiano zgodnie z jej intencjami. Tylko solidna praca, dodatkowe zobowiązania mogą być gwarancją wspólnego rozwiązania trudności ekonomicznych. Takie jest powszechne odczucie, zrozumiano konieczność chwili.

Feliks Pawlukiewicz — ślusarz z Zakładu Naprawczego Mechanizacji Rolnictwa w Słupsku pracuje w tym zakładzie 28 lat. Od 1948 roku jest członkiem partii.

— We wtorek rano było w naszym zakładzie znaczne ożywienie — powiedział on. — Wiadomość o ostatniej de-

cyzji przyjęliśmy z entuzjazmem. Proste słowa o konkretnej formie trafiły do nas szybko. To decyzja o bardzo dużym znaczeniu. Dowód, że partia i rząd sprawy bytowe klasy robotniczej traktują jako bardzo ważne. Spotkała się ona z ogólnym poparciem. Rozumiemy, że trzeba na nią odpowiedzieć solidną pracą.

Większość z nas pracuje tutaj przez wiele lat. Byliśmy świadkami rozbudowy zakładu, sami wiele w nim zrobiliśmy. Wydaje nam się, że spośród wszystkich słupskich zakładów pracy mamy obecnie

(Dokończenie na str. 2)

Dobrze spełnili swój obowiązek

PREMIER P. JAROSZEWICZ POŻEGNAŁ OCHODZĄCYCH NA EMERYTURĘ DZIAŁACZY PAŃSTWOWYCH

WARSZAWA (PAP)

17 bm. odbyło się w gmachu URM z udziałem prezesa Rady Ministrów **Piotra Jaroszewicza** pożegnanie odchodzących na emeryturę w związku z osiągnięciem wieku emerytalnego wieloletnich działaczy państwa: **Kazimierza Rusinka**, **Wacława Czachórskiego**, **Kazimierza Zawadzkiego**, **Zbigniewa Tokarskiego**, **Brunona Płanety**, **Jana Bolesty** i **Wojciecha Pokory**.

Premier **P. Jaroszewicz** w serdecznych słowach podziękował zasłużonym działaczom za ich wieloletnią pracę, podkreślając, że odchodzą oni na emeryturę jako ludzie, którzy dobrze spełnili swój partyjny i obywatelski obowiązek, mając zawsze na względzie troskę o dobro i rozwój kraju. Przekazując im w imieniu najwyższych władz partyjnych i państwowych słowa szacunku i uznania, premier wyraził przekonanie, że nadal będą prowadzić owocną działalność na niwie pracy społecznej.

(Dokończenie na str. 2)

PLENUM Komitetu Łódzkiego partii

☆ **B. Koperski** - I sekretarzem KŁ PZPR

ŁÓDŹ (PAP)

We wtorek odbyło się w Łodzi plenarne posiedzenie KŁ PZPR, poświęcone sprawom organizacyjnym. Uczestniczyli w nim członkowie Biura Politycznego KC, sekretarz KC PZPR — **Stefan Olszowski** oraz kierownicy kilku wydziałów Komitetu Centralnego partii.

W czasie obrad zabrał głos **S. Olszowski**, który poinformował, iż Biuro Polityczne na ostatnim swoim posiedzeniu omówiło aktualną sytuację polityczną i gospodarczą kraju. Ostatnie decyzje w sprawie powrotu do dawnych cen mięsa i żywności — stwierdził sekretarz KC — były rozważane już w styczniu. Oweczesna jednak analiza gospodarcza nie pozwalała na takie posunięcie. Otrzymała ostatnio braterska pomoc ze strony Związku Radzieckiego umożli-

wiła podjęcie decyzji o powrocie do cen grudniowych. Krok ten został uczyniony z myślą o przyszłości z pomocą nade wszystko rodzinom o najniższych dochodach. Kierownictwo partii i rządu liczy — powiedział **S. Olszowski** — że klasa robotnicza odpowie na te decyzje rzetelną pracą i dodatkową produkcją, pozwalającą m. in. na zwiększenie eksportu.

W dyskusji zabrał głos 15 mówców, którzy poruszyli wiele istotnych problemów dotyczących sytuacji społeczno-politycznej kraju i Łodzi, a także problemów pracy wewnątrz partyjnej. Szczególnie wiele miejsca poświęcono omówieniu warunków dalszego rozwoju przemysłu łódzkiego oraz miasta.

Plenum przyjęło rezygnację **Józefa Spychalskiego** ze stanowiska I sekretarza Komitetu Łódzkiego i członka egzekutywy KŁ. W związku z przejściem do innej pracy, plenum odwołało również ze stanowiska sekretarza KŁ — **Maria na Kulińskiego** i **Jerzego Mokrasa**.

Na stanowisko I sekretarza KŁ wybrano **Bolesława Koperskiego**, sekretarza do spraw ekonomicznych — **Jerzego Lorenasa**, a sekretarza do spraw propagandy — **Jerzego Chabelskiego**.

Plenum wybrało w skład egzekutywy **Marianne Wieczorek** — pracownicę ZPW im. 9 Maja oraz **Józefę Zabolicką** — robotnicę z ZPW im. A. Struga.

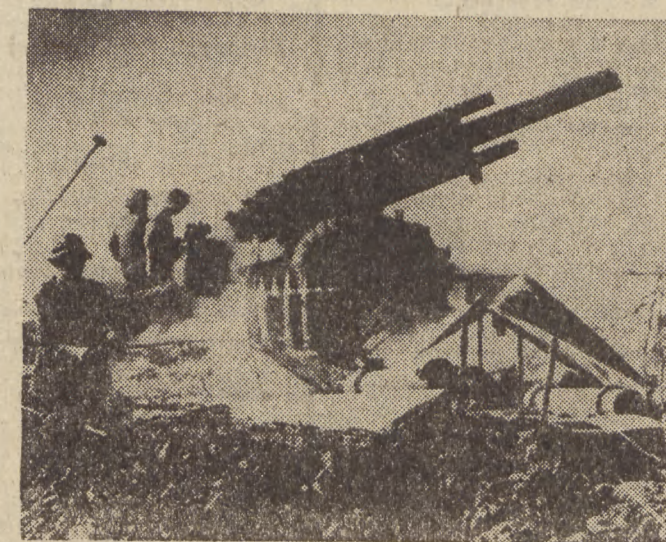
Plenum WKW PZPR

WARSZAWA (PAP)

17 bm. obradowało plenum Wojew. Komitetu Warszawskiego PZPR, poświęcone sprawom organizacyjnym. W obradach uczestniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, **Edward Babich**.

Plenum przyjęło rezygnację **Henryka Szafraniego** ze stanowiska I sekretarza WKW PZPR w związku z wybraniem go na członka Rady Państwa.

Na pierwszego sekretarza WKW wybrano **Kazimierza Rokoszewskiego**, dotychczasowego sekretarza organizacyjnego WKW.



AMERYKAŃSKO-SAJGOŃSKA INWAZJA NA LAOS

Wojska sajsjońskie instalują na terytorium Laosu bazy wsparcia artyleryjskiego, z których ostrze liwują domniemane pozycje sił patriotycznych Patet Lao.

Na zdjeciu: stanowisko haubic.

CAF — Unifax

ROLNICTWO I WIEŚ

na str. 5.

24 GODZINY

W KRAJU...

* **WE WRZEŚNIU 1972 R.** odbędzie się w Warszawie międzynarodowe sympozjum UNESCO nt. „Humanistyczne i społeczne wartości literatur słowiańskich” z udziałem wybitnych historyków i socjologów literatur słowiańskich z całego świata.

* **WICEMIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH A. Willmann** udał się do Szwajcarii z oficjalną wizytą. Omówione zostaną zagadnienia bezpieczeństwa europejskiego oraz stosunki polsko-szwajcarskie.

* **MILIARD ZŁOTYCH DEWIZOWYCH** przyniósł w ciągu minionych 10 lat eksport polskich maszyn budowlanych i drogowych. W latach 1964-1970 zwiększył się on 5-krotnie, przy czym szczególnie wysokie tempo wzrostu tego wywozu zanotowano w ciągu ostatnich 3 lat.

* **ZAKS POWOŁAŁO FUNDUSZ POPIERANIA TWÓRCZOŚCI.** Na inauguracyjnym posiedzeniu zarządu funduszu postanowiono, że gromadzone środki finansowe przeznaczone będą na poczynania, które wniesie mogą trwały wkład w rozwój życia kulturalnego i wynikami służyć będą ogółowi społeczeństwa.

... I NA ŚWIECIE

* **SEKRETARZ OBRONY USA, LAIRD** oświadczył, że wojska amerykańskie i oddziały sajsjońskie zaangażowane w interwencję w Laosie „czekają trudne dni” — chociaż, jak utrzymywał jednocześnie, operacje przebiegają w sposób zadowalający. Laird i sekretarz stanu USA Rogers składali na posiedzeniu gabinetu sprawozdanie z sytuacji w Laosie.

* **JAK PODAJE AGENCJA TASS,** podczas kolejnego seansu łączności radiowej radziecki samobieżny pojazd księżycowy „Lunochod-1” przebył we wtorek dalsze 272 metry i w sumie pokonał już na powierzchni Srebrnego Globu odległość 5 kilometrów. Na trasie pojazdu nie ma praktycznie żadnych przeszkód, które odpowiadałyby tradycyjnym wyobrażeniom astro nomów o ukształtowaniu powierzchni „mórz księżycowych”. Powierzchnia Księżyca jest pokryta kraterami.

Ogólnonarodowe poparcie idei odbudowy Zamku

WARSZAWA (PAP)

Dowody ogólnonarodowego poparcia dla idei odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie napływają wciąż ze wszystkich regionów Polski, od załóg zakładów pracy i pojedynczych osób, a także ze skupisk Polonii zagranicznej.

Plenum KW PZPR w Krakowie

KRAKÓW (PAP)

Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Krakowie, poświęcone sprawom organizacyjnym. W obradach uczestniczył członek Biura Politycznego KC, sekretarz KC PZPR Józef Tejchma.

Plenum przychyliło się do prośby Czesława Domały i zwolniło go z obowiązków I sekretarza KW.

W związku z powołaniem do innej pracy partyjnej — Zdzisław Kitliński zwrócił się z prośbą o zwolnienie go z funkcji sekretarza propagandy i członka egzekutywy KW. Plenum przyjął prośbę.

Na stanowisko I sekretarza KW wybrano Józefa Klase do dotychczasowego ambasadora PRL w Republice Kuby, wieloletniego działacza państwowego i partyjnego.

Druga obniżka cen jaj świeżych

Z dniem 18 lutego 1971 r. (czwartek) o 26 dni wcześniej niż w roku ubiegłym, wprowadza się drugą w tym roku sezonową obniżkę cen detalicznych jaj świeżych.

Nowe ceny detaliczne jaj świeżych wynoszą:

- jaja duże 2,30 zł za 1 sztukę
- jaja średnie 2,10 zł za 1 sztukę
- jaja małe 1,90 zł za 1 sztukę

Ceny detaliczne pozostałych asortymentów jaj świeżych (drobne, przemysłowe itd.) zostają obniżone o 0,30 zł na 1 sztukę.

Poprawa w komunikacji dalekobieżnej

* (Inf. wł.) Zgodnie z zamieszczoną wczoraj informacją, już od dzisiaj wznowiono kursowanie niektórych pociągów dalekobieżnych, wyłączonych z ruchu z początkiem stycznia. W okresie działania szczytowej DOKP kursować będą z dniem dzisiejszym pociągi następujących relacji: Słupsk — Poznań (odjazd z Koszalina godz. 6.08) i Poznań — Koszalin (odjazd z Poznania godz. 17.36), Białystok — Szczecin Gł. (Białystok — godz. 9.42, Koszalin — godz. 2.08) i Szczecin Gł. — Olsztyn (odjazd ze Szczecina — godz. 16.34, przyjazd do Koszalina — godz. 19.41). Natomiast połączenie relacji odwrótniej (Olsztyn — Szczecin Gł.) przywrócone zostanie od jutra (odjazd z Olsztyna — godz. 9.50, Koszalin — godz. 18.51). Dzisiaj przywrócono również pociąg łączący Szczecin (godz. 20.50) z Warszawą przez Poznań oraz relacji Warszawa Gł. — Szczecin Gł. (odjazd ze stolicy — godz. 18.50).

Głosy załóg

Odpowiedzieć solidną pracą

(Dokończenie ze str. 1)

najlepsze warunki socjalne. Ostatnio dzięki modernizacji hali produkcyjnej poprawiły się także warunki pracy. Jeżeli dobry klimat w zakładzie poparty jest taką atmosferą w codziennym życiu, to załoga samoradnie podejmuje dodatkowe prace produkcyjne. Na przykład załoga nasza postanowiła w pierwszym kwartale br. ponadplanowo wyremontować 100 silników ciągnikowych. Nie jest to bezpośrednia produkcja rynkowa, ale dzięki naszemu zobowiązaniu 100 ciągników więcej będzie pracować na polach.

Pomagamy! — mówią pracownicy dąrowskiej placówki MORS

(Inf. wł.)

W odpowiedzi na apel górników, załoga Armatorskiego Ośrodka Remontowego dąrowskiej „Kutra” postanowiła, między innymi, znacznie przyspieszyć kapitalny remont dwóch kutrów rybackich. Liczyła na własne siły, ale zapomniała, że ma jeszcze partnera, bez którego kuter nie będzie mógł wypłynąć na połowy. Przy kapitalnym remoncie kutra wiele pracy mają także pracownicy Morskiej Obsługi Radiowej Statków. Muszą zamontować echosondy, radiotelefony, radionamierniki i inne urządzenia.

Po przeczytaniu w gazecie informacji o podjętym zobowiązaniu, 4-osobowa załoga dąrowskiej placówki MORS postanowiła dołączyć się do zobowiązania warsztatowców „Kutra” i przyspieszyć prace.

Wczoraj kierownik placówki, tow. Władysław Niedźwiedz, poinformował nas, że zamiast 10 marca, już 18 lutego br. „Dar 64” będzie gotowy do rozpoczęcia prób. Po zakończeniu prac przez mechaników, także na „Dar 68” w przyspieszonym terminie zostaną zakończone prace radiowe.

— Włączenie się do tego zobowiązania — powiedział nam tow. Niedźwiedz — zespół nasz traktuje jako wyraz poparcia polityki nowego kierownictwa partii i swój wkład w stwarzanie warunków dla zwiększenia połowów. (wł)

Rozmowa Sadat - Tito

„w cztery oczy“

KAIR (PAP)

Przebywający z wizytą oficjalną w Zjednoczonej Republice Arabskiej prezydent Jugosławii, marszałek J. Tito przyjął we wtorek po południu szefów misji dyplomatycznych akredytowanych w Kairze.

Wczoraj prezydent Zjednoczonej Republiki Arabskiej Sadat i prezydent Jugosławii Tito odbyli dwugodzinną rozmowę „w cztery oczy“.

NOWY JORK (PAP)

Stały przedstawiciel Zjednoczonej Republiki Arabskiej w ONZ, El-Zajal odbył kolejne spotkanie z mediatorem ONZ na Bliskim Wschodzie, Gunarem Jarringiem.

Spotkanie to odbyło się w związku z pozytywną odpowiedzią Zjednoczonej Re-

publiki Arabskiej na przedstawienie przez Jarringa propozycje dotyczące procedury uregulowania problemu blisko wschodniego.

Wyrazy głębokiego współczucia koledze

Zenonowi Kachniczowi

z powodu tragicznej śmierci OJCA

składają

KOLEŻANKI I KOLEDZY z TECHNIKUM MECHANICZNEGO I ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ w KOSZALINIE

Wyrazy głębokiego współczucia

KLEMENSOWI GOCZEWSKIEMU

z powodu tragicznej śmierci SYNA

składają

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA I PRACOWNICY PAŃSTWOWEGO PRZEDSIĘBIORSTWA ROLNEGO NR 3 w OSTROWKU

Co się dzieje na Jowiszu?

Jeszcze jedna zagadka astro nomiczna: uczeni zbadali w podczerwonej części widma promieniowanie odbijane przez planety. I oto wyszło na jaw zadziwiające zjawisko — Jowisz wyprzedził w je w podczerwieni 3-4 razy więcej energii, niż otrzymuje jej od Słońca. Na razie astro nomowie nie podali żadnej hipotezy tłumaczącej ten fakt.

(WIT-AR)

Trudno powiedzieć, co bardziej cieszy: samo cofnięcie podwyżki cen na artykuły żywnościowe, czy podeście władz partyjnych i rządu do spraw ludzi pracy. Nie obiecywano niczego na wyrost, ale kiedy powstały możliwości, zdecydowano się szybko na przywrócenie cen sprzed 13 grudnia 70 r. — To pierwsza opinia wygłoszona przez tow. Stanisława Gierę, kierownika jednego z działów produkcyjnych, z jaką spotkałem się w Fabryce Urządzeń Budowlanych w Koszalinie.

Wiadomość o cofnięciu grudnia podwyżki cen została przyjęta z wielkim zadowoleniem i jest żywo dyskutowana przez załogę. Jak twierdzi I sekretarz KZ, tow. Jan Smigiełski, atmosfera jest taka, że: „gdybyśmy mieli jakiegokolwiek trudne zadania do rozwiązania, załoga nie odmówi nam swojej pomocy“.

Decyzja ta kładzie kres resztkom niezadowolenia wśród ludzi, szczególnie tych najmniej zarabiających — mówi Maksymilian Koczorowski, pracownik Wydziału II, fabryki. — Rozumiemy wagę tej decyzji i to, że nakłada ona na nas obowiązek lepszej, wydajniejszej pracy. Rozumiemy trudności z jakimi muszą uporać się nasze władze. Mamy zaufanie. Chcemy jednak żebyśmy i my byli zawsze rozumiani — tak jak obecnie — kiedy zwracamy się z ja-

kimś sprawami. Żeby nam rzeczowo wyjaśniano co jest możliwe, a co trzeba odłożyć na później, co jest nierealne.

— Ta decyzja, to bardzo dużo i w stosunku do naszych obecnych możliwości i w stosunku do tego, co robiono dla ludzi pracy w ciągu ostatnich lat — mówi brygadzieta Józef Ginda. — Kredyt udzielony nam przez Związek Radziecki stanowi obecnie cenną pomoc, ale przede wszystkim od naszej własnej wydajnej pracy zależy przewyższenie trudności.

— Mniej gadać, więcej i lepiej pracować ale i pilnować żeby były z tego konkretne korzyści. Nie tylko dla „następnych pokoleń”, lecz już dla nas — dodaje ktoś z otaczającej mnie grupy pracowników.

Jest też pierwsze zobowiązanie, podjęte bezpośrednio pod wpływem decyzji przywrócenia dawnych cen na artykuły spożywcze. Pracownicy działu przygotowania produkcji postanowili pozostać po pracy, żeby przygotować dokumentację stanu zabezpieczenia materiałowemu, która pomoże dozownikom we właściwym przygotowaniu produkcji.

— Ważne jest też to, że będziemy mieli teraz większy spokój w domu, ze strony swych żon, borykających się z napiętym budżetem domowym — mówią mi na zakończenie pracownicy FUB. (k.k.)

Wojna w Indochinach

(Dokończenie ze str. 1)

mu Południowego uczestniczącym w inwazji na południowe rejony tego kraju. Rzecznik dowództwa wojskowego USA w Sajgonie potwierdził, że w południowym Laosie obrona partyzancka zestrzeliła w środę amerykański myśliwiec bombardujący typu „Phantom”. Walki między partyzantami a siłami amerykańsko-sajgońskimi trwają także w południowietnamskiej prowincji Quang Tri, przylegającej do Laosu i Wietnamu Południowego.

W kambodżyjskich oddziałach rządowych pod dowództwem generała In Tam podjęły we wtorek wieczorem „operację oczyszczającą” na drodze wzdłuż Mekongu we wschodniej części kraju. Z pomocą przyszło im lotnictwo USA, które podjęło bombardowanie przedpoja kambodżańskich sił lądowych. Amerykańskie myśliwce bombardujące „F-105” przez 75 minut atakowały te rejony.

Generał In Tam oświadczył, że celem operacji jest przywrócenie łączności z Peam Chikang niewielkim miastecz-

kiem na północnym brzegu Mekongu, które od grudnia ub. roku jest opanowane przez partyzantów.

Dobrze spełnili swój obowiązek

(Dokończenie ze str. 1)

W imieniu przechodzących na emeryturę działaczy państwowych przemawiał wiceminister K. Rusinek.

Obecni byli ministrowie. Henryk Jabłoński, Lucjan Motyka, Stanisław Walczak, Janusz Wierczok oraz prezesi urzędów centralnych.

Kazimierz Rusinek — organizator brzozy „Czerwonych Kosynierów” w Gdyni we wrześniu 1939 r., wieloletni hitlerowski, działacz nielegalnej organizacji antyfaszystowskiej w obozach koncentracyjnych w Sztutthofie, Oświęcimiu i Mauthausen, w latach 1947-1952 był ministrem pracy i opieki społecznej, a w okresie od 1957 r. do chwili obecnej — podsekretarzem stanu w Ministerstwie Kultury i Sztuki. Jest długoletnim sekretarzem generalnym ZG ZBoWiD.

Obrady WK SD

(Dokończenie ze str. 1)

ki — wychodzą naprzeciw interesom i potrzebom wszystkich grup społecznych i w środowiskach SD spotkały się, podobnie jak wcześniejsze decyzje polityczne, z pełnym uznaniem i poparciem. Z drugiej jednak strony należy zdawać sobie sprawę z konieczności połączenia całego społecznego wysiłku w celu zwiększenia produkcji i usprawnienia organizacji naszej gospodarki. Czynnikiem niezbędnym w tych procesach jest zaufanie do nowego kierownictwa kraju oraz utrzymanie wysokiej dyscypliny społecznej. Instancje i ognia Stronnictwa Demokratycznego będą aktywnie uczestniczyły w tych procesach społeczno-gospodarczych.

Na wczorajszym plenum WK SD omówiono także program usług rynkowych w województwie w latach 1971-1975. Referat problemowy na ten temat wygłosił kierownik Wydziału Ekonomicznego WK SD, Andrzej Rajewski. W radach narodowych opracowywane są programy rozwojowe w pięcioletce. Przewidują one duży wzrost usług dla ludności, szczególnie na wsi. Stronnictwo Demokratyczne stawia sobie za cel wszechstronne oddziaływanie polityczne i ekonomiczne, by program ten został w pełni zrealizowany. Referat i dyskusja na plenum były podstawą do powzięcia uchwały precyzującej zadania Stronnictwa w tym względzie.

W ciągu najbliższego miesiąca nad problemem rozwoju usług dla ludności obradować będą plenarne posiedzenia powiatowych komitetów SD.

(sten)

Wyrazy współczucia z powodu śmierci ŻONY

DR. CZESŁAWOWI MAJEWSKIEMU

składają

PRACOWNICY PRACOWNI RTG MPO W SŁUPSKU

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy uczestniczyli w smutnej uroczystości pogrzebowej JADWIGI MAJEWSKIEJ

najserdeczniejsze podziękowanie

składają MAŻ I RODZINA

Dnia 15 lutego 1971 roku zmarł

Henryk Krawczyk

długoletni leśniczy Nadleśnictwa Koszalin.

Wyrazy współczucia RODZINIE

składają

MIERNICTWO WRAZ Z ZAŁOGĄ

W dniu 15 II 1971 roku po długiej i ciężkiej chorobie zmarł, w wieku 40 lat

Władysław Bugara

długoletni pracownik i szypier Spółdzielni „Łosoś” w Uście.

Wyrazy głębokiego współczucia RODZINIE

składają RADA ZAKŁADOWA, EGZEKUTYWA POP ZARZĄD I RADA SPÓŁDZIELNI

Wyprowadzenie zwłok z Domu Przedpogrzebowego na cmentarzu w Uście nastąpi 18 II 1971 r., o godzinie 16.

W SKRÓCIE

NA ZAMKU PRASKIM

* **PRAGA** Prezydent CSRS Ludwik Svoboda przyjął w środę na zamku praskim przewodniczącego grupy parlamentarnej Rady Najwyższej ZSR A. Szitkova, który przybył do Pragi na spotkanie przywódców grup parlamentarnych z państw socjalistycznych.

WYŚCIG ZBROJEŃ

* **W NOWYM JORKU** W siedzibie ONZ odbyło się pierwsze posiedzenie grupy ekspertów z 14 krajów, którzy mają pomóc sekretarzowi generalnemu do opracowania raportu w sprawie następstw gospodarczych i społecznych wysiłku zbrojeń i wydatków na cele wojskowe.

ŚNIEG NA LAZUROWYM WYBRZEŻU

* **PARYŻ** Silne opady śniegu nawiedziły południe Francji. Śnieg padał ostatniej nocy na całym Łazurowym Wybrzeżu, miejscami tworząc warstwy grubości 20 centymetrów. Na wybrzeżu atlantyckim zanotowano natomiast silne sztormy, wiatr dochodził do 123 km na godzinę.

KOSZALIŃSKIE ZAKŁADY MASZYN LAMPOWYCH „UNIMASZ“

LEWA STRONA

„Unimasz” czyli Koszalińskie Zakłady Maszyn Lampowych. Sobota, południe. Równie tydzień po rozpoczęciu obrad VIII Plenum KC, równo dwa miesiące od pierwszych grudniowych niepokojów na Wybrzeżu.

W ZAKŁADOWEJ świetlicy, około 80 towarzyszy. Rozsiedli się w białych, miękkich fotelach (czyjaś uwaga z boku: przynajmniej innym nie będą wypominali). Czekają na to, co powie tow. Malicki o przebiegu, treści i wnioskach VIII Plenum. A także na to, co odpowie im, autorom kilkudziesięciu pytań sformułowanych i przekazanych instancji w okresie poprzedzającym obrady. Wprawdzie tow. Choma, który po wystąpieniu sekretarza Malickiego odczytał owych 31 anonimowych postulatów, zastrzegł się, że nie wyrażają one stanowiska całej zakładowej organizacji partyjnej, ale teraz każda oficjalna odpowiedź na najbardziej nawet zdumiewający wniosek jest potrzebna.

Jeszcze nie dowierza. „Czy towarzysze Malicki byli na Plenum?” Nie, nie był, mówi to o czym został poinformowany przez uczestników obrad. Pytają o stanowisko i rolę byłych członków byłego „ściśłego kierownictwa”, pytają o stanowisko członków Biura Politycznego, którzy w nim byli i zostali. „Czy to prawda, że w Biurze istnieją rozbieżności?” Nie, nie ma rozbieżności, tu sekretarz Malicki powołuje się na wypowiedź tow. Moczara. „Dlaczego ustąpił Kociołek?” Postąpił szczerze, po partyjnym w stosunku do samego siebie i partii. Wyszedł z założeń, że jeżeli na działacza ciąży cień podejrzenia o nieumiejętność wyjścia z kryzysowej sytuacji — był przecież w Gdańsku w grudniu — powinien ustąpić. „Jaki jest podział funkcji w Biurze? Kto za co odpowiada?” Sekretarz informuje, po uzupełnieniu odsyła do poprzedniego „Życia Partii”.

Pytają, pytają, pytają. A większość pytań sprowadza się do jednego: jakie gwarancje, że więcej nie dojdzie do kryzysu? Towarzysz Malicki znów powołuje się na I sekretarza KC, który powiedział, że trzeba tak pracować, aby grudgeł więcej się nie powtórzył. Ale to tylko ilustracja. Jakże są gwarancje? Przeszereganie statutu partii. Na „górze” i na „dole”. Statutu jednego dla wszystkich członków partii. Przeszereganie centralizmu demokratycznego i praktyki demokracji wewnątrzpartyjnej. Przywrócenie plenum KC jego właściwej funkcji łącznie z oceną prac Biura Politycznego. I tak aż do dółowych partyjnych ogniw. Do takiego, jak dzisiejsze, zebrania.

Pytają „jak wierzyć władzom?” Dostają odpowiedź, iż zależy to głównie od przewartościowania metod zarządzania. Od tego, żeby „rząd był rzędem”, a sprowadzając problem na grunt bliższy, dyrektor — dyrektorem, organizacja partyjna — organizacją partyjną, a rada robotnicza i rada zakładowa tym, do czego zostały powołane.

I tak rozmowa przemieszcza się z wysokich szczebli na teren „Unimaszu”. Robotnicy mają pretensje do dyrekcji

jest przecież zakład, nowe jego wyposażenie. A już nie wiadomo co robić.

Na razie organizacja partyjna proponuje pośrednie rozwiązania: rewizję rozmieszczenia kadr. Dyrektor techniczny podpowiada: wzmocnić dział głównego konstruktora i technologa. „To nasza przyszłość”. I sekretarz KZ, tow. Janowicz, apeluje o większą dyscyplinę na co dzień. Zapowiada ponowne rozpatrzenie zakładowego programu partyjnego, szerszą jego konsultację w oddziałowych organizacjach partyjnych. Mówi się o częstszych niż dotąd, normalnych, roboczych kontaktach dyrektora z załogą. Nie przez telefon, zwyczajnie przy robocie.

Czwarta godzina sobotniego zebrania. Mieszają się w jedno sprawy państwowej, zakładowej, miejskiej odpowiedzialności. Wstaje młody robotnik, z twarzy i gestów widać, że zadziorny. Mówi, że dostał nowe mieszkanie. W porządku, ale zawilgocone, grzyb na ścianie. „Czy ci, co je budowali, budowali z ramienia KC?” Niech ten, który zbudował złe mieszkanie, sam w nim mieszka. Ale przez zrobienie to? — pyta siedzących za prezydialnym stołem.

Jeszcze nie koniec. Na kolejnych zebraniach powrócą do swoich nabojałów spraw. Rozbudzona aktywność nie pozwoli zamknąć się w sobie i czekać co będzie jutro. Może to i sposób, choć w praktyce kłótni, na wytworzenie zakładowego patriotyzmu. Przywiązania do fabryki, z której się żyje.

W którymś miejscu, w dyktującym budynku, wisi nad drzwiami mała tabliczka „Choć lewa strona”. Jest czysto praktyczna wskazówka. Właśnie.

Z. MICHTA

PRACĄ WŁASNYCH RĄK

Westchnienie ulgi przeszło przez cały kraj. Z ogromną satysfakcją powitane zostało poniedziałkowe wystąpienie premiera w radio i TV zapowiadające rychły powrót do starych cen żywności. We wtorek, wczesnym rankiem zniknęły z kiosków gazety. Nie spodziewano się tej decyzji.

WIELE osób z pewnością sięgnie do komentarzy i wypowiedzi uzasadniających tamtą — grudniową uchwałę o podniesieniu cen. Mówiono i pisało wówczas: to jest trudna, niepopularna decyzja. Darujmy sobie dziś krytykę, dużo już powiedziano o polityce niskich plac, napiętych inwestycji. Obecne postanowienie Biura Politycznego i Rady Ministrów jest bardzo popularne — ale wielokrotnie trudniejsze od podjętego w grudniu. I to zarówno ze względów ekonomicznych, jak i politycznych.

I w ekonomice i w polityce zespół kierujący dziś krajem postawił na dojrzałość społeczeństwa. Spójrzmy na fakty.

Z perspektywy dnia dzisiejszego dwumiesięczny okres za warty między datami 13 grudnia — 15 lutego ma dla materialnych warunków życia w Polsce olbrzymią wagę i nie ma sobie równych w dotychczasowej praktyce. Stare, grudniowe decyzje deklarowały niższe cen na artykuły przemysłowe oraz inne ulgi w skali rocznej na sumę z grubsza licząc 14 MILIARDÓW ZŁOTYCH.

Utrzymano w mocy tę obniżkę. Zwyżki plac, emerytur, rent i inne punkty programu socjalnego budowanego od VII Plenum powodują dodatkowy roczny wydatek 13 MILIARDÓW ZŁOTYCH.

Sam przysrost plac na rok 1971 będzie trzykrotnie wyższy od planowanego w pierwszej wersji NPG. Obecnie z tej skorygowanej wersji planu widać jeszcze kwota około 11 MILIARDÓW ZŁOTYCH, która miała wpłynąć z tytułu podwyżki cen żywności. Jeśli nawet znalazłby się ktoś taki, kto miałby wątpliwości co do prawidłowego wyliczenia i realności pozycji pierwszej,

określającej zyski ludności z tytułu obniżenia cen towarów przemysłowych i innych, to dwie następne, ustalone przez obecne kierownictwo, nie budzą zastrzeżeń.

Sumując — wszystkie trzy czy tylko dwie ostatnie pozycje — otrzymamy olbrzymią

Wysoka stawka

sumę obciążenia gospodarki. Proszę przyrównać te wielkości z calorocznym przyrostem dochodu narodowego, który można szacować na ok. 40 miliardów złotych. Stan obiegu pieniężnego — zasób gotówki poza kasami NBP — wynosi zapewne (brak ostatnich danych) około 70 miliardów złotych. Globalny fundusz plac na rok 1971 w gospodarce społeczno-ekonomicznej określano — przed korektą — na 330 miliardów złotych.

Tak więc suma posunięć placowo-cenowych w czasie ostatnich dwóch miesięcy świadczy o wyjątkowych, na granicy ryzyka, staraniach kierownictwa o poprawę warunków życia społeczeństwa, a zwłaszcza rodzin najgorzej sytuowanych. Tak wielkie były zaległości socjalno-bytowe, tak wiele trzeba było uczynić

i odrobić od ręki z powodu złej polityki poprzedniego kierownictwa.

Przed paroma dniami, w przedstawionej Sejmowi propozycji korekty planu na rok 1971, znalazło się sformułowanie: To jest w obecnej chwili kres naszych możliwości placowych. Ale kierownictwo kraju już wcześniej dyskutowało na temat, kiedy i w jaki sposób przeprowadzić obniżkę cen artykułów spożywczych. Tylko nadzwyczajne okoliczności, na które składa się braterska radziecka pomoc kredytowa i wyjątkowa śmiałość kierownictwa pozwoliła zrozumieć to posunięcie. Na tej sytuacji kształtować trzeba ocenę całej pogrdniowej działalności kierownictwa — mówiono dotąd o wyrównywaniu skutków podwyżki cen, o zniwelowaniu ruchu kosztów utrzymania wywołującego tak dramatyczną reakcję. Obecnie, po cofnięciu cen żywności do starego poziomu, wszystko co zrobiono dotąd dla „wyrównania skutków”, złożyło się na istotną poprawę dochodów realnych.

Wyjątkowe, bez precedensu jest to nasyconie sześćdziesięciu ubiegłych dni postanowieniami, w których kierownictwo daje dowody najwyższej troski o wyrównanie zadawnionych urazów i pretensji obywatela do władzy. Istnieje jednak poważne niebezpieczeństwo, iż w opinii niektórych osób czy całych grup powstać może fałszywe wyobrażenie, że oto rozpoczęliśmy życie w Disneylandzie, gdzie wszystko może się zdarzyć, wszystkiego można dopiąć — hyle chcieć. Nawet placę podnosić z dnia na dzień o 25, 30, a może i więcej procent. Ze gospodarce traktować trzeba jak cytrynę — pocisnąć a poleci. I to zaraz. Są iluzje, bardzo niebezpieczne, gdyż prowadzą kraj na krawędź, za którą zamiast tak upragnionej poprawy czeka inflacja, spekulacja i chaos. A w takich warunkach pierwszym, rozsądnym posunięciem każdej władzy musi być opamiętanie żywiołów wywołanych przez ucznia czarnoksiężnika.

Do naszej gospodarki przylgnął od wielu lat przymiotnik „trudny”. Trudne były lata, pory roku, każdy z rozwiązywanymi problemami. Te stare kłopoty wciąż jeszcze mamy przed sobą — premier, minister, każdy z obywateli. Nie ubył nic ze spisu trudności strukturalnych — to tylko zmieniło się nastawienie do tych problemów. Wiadomo dziś, że będzie się je rozwiązywać po to, by szybciej dojść do przyswoitego standardu życia, żeby nie dopuścić do wyrobienia wśród młodzieży nowego kompleksu ubogich krewnych Europy. Liczby o publikowane przez GUS, fakty ujawnione podczas debaty sejmowej, wystarczająco obrazują stan gospodarki i każdy, kto chce o niej mówić, musi wziąć pod uwagę realia.

Wsparcie przyjaciół, sąsiadów, wydatnie pomaga w rozwiązywaniu doraźnych kłopotów, ale nie zwalnia z obowiązku wykonania tej roboty, którą wszystkim dobrze jest znana. Operacje rynkowo-cenowe oparte na radzieckim kredycie, na bieżących korektach inwestycyjno-podatkowych przyrównać można do obfitego posiłku przed ciężkim wysiłkiem. I trzeba mieć świadomość, iż jest to posiłek spożywany w sporej części na kredyt. I to w podwójnym znaczeniu tego słowa: trzeba go będzie kiedyś spłacić, a ponadto cały uruchomiony już program socjalny, ze zniżkami cen i zwyczajną dochodów, zakłada więcej niż bezawaryjną pracę całej gospodarki w najbliższym okresie, powodzenie w rolnictwie łącznie z ruszeniem rezerw, dodatkową i świetnie „trafioną” produkcję z przemysłu, pełną dyscyplinę pracy. Wyjątkowa śmiałość decyzji kierownictwa opiera się na pełnej wierze w gospodarczą i polityczną dojrzałość społeczeństwa.

Jeśli ta odważa nie spotka się z rozważą, wówczas wszystko to, co uczyniono dotychczas, może się okazać obciążeniem ponad nasze siły. A to oznaczałoby załamanie określonej powszechnie dziś aprobowanej koncepcji prowadzenia gospodarki.

WIESŁAW WESOŁOWSKI

JÓZEF KIELB

© Sobliwa i ciekawe

MLEKO Z ROŚLIN

Dr Franklin, pracownik jednego z angielskich szpitali, tworzy mleko ze zwykłej kapusty i innych roślin. Metoda jego polega na dokładnym zmieleniu zielonej masy, odbarwieniu jej specjalnym preparatem, a następnie do dani białka sojowego, tłuszczu, cukru, soli i innych substancji (m. in. pewnych wodorostów). Po wstąpieniu mieszaninę poddaje się wytlaczaniu — i mleko gotowe. Ura towało ono już życie noworodków, który nie mógł przynajmniej mleka matki ani mleka zwierzęcego, ponieważ był uczulony na laktozę — rodzaj cukru występującego w mleku naturalnym a nie występującego w mleku wytlaczonego przez dr Franklina.

Nie wystarczy chodzić po ziemi

PRZYGOTOWYWANIE kadr dla gospodarki, uczenie młodzieży takiego czy innego zawodu, wymaga programu rozwoju regionu, sprzyjającego zasad polityki za trudnienia i wyobraźni. Tej ostatniej nam nie brakowało. Szkopuł w tym, że stwierdzeniem o rolniczym charakterze województwa nie towarzyszył dostatek decyzji i działań, które gwarantowałyby szybkie unowocześnienie tej głównej dziedziny gospodarki. A nie można przecież jej unowocześnić bez wykształconych, dobrze przygotowanych do zawodu rolników.

Rozumiem i doceniam zabieg tych wszystkich, którym marzył się w województwie koszalińskim przemysł, nawet wielki, którzy kreśliли wizję i zabiegali o „jakikolwiek zakład przemysłowy”. Rzeczywistość była i jest uparta. Województwo było i jest rolnicze. Takim też jeszcze długo pozostanie.

Nic więc dziwnego, iż te marzenia i wizje oraz z nich zrodzone plany — przeszedłszy o strukturze szkolnictwa zawodowego oraz ilości trości poświęconej szkoleniu młodej zmiany dla rolnictwa. Oczywiście nad „problemem struktury szkolnictwa” oraz koniecznością lepszego „skoordynowania jego kierunków z planami rozwoju gospodarki narodowej” dyskutowano wielokrotnie. Niestety, sytuacja jest taka, że w 1969/70 roku spośród 36.118 uczniów szkół zawodowych wszystkich typów i stopni, rolnictwa uczyło się tylko 4.253 uczniów. Stanowili oni 11,7 proc. ogółu młodzieży przygotowywanej do różnorodnych zawodów. W bieżącym roku szkolnym sytuacja pogorszyła się. Uczniowie z sadniczych i średnich szkół rolniczych (łącznie z esperami) stanowią już tylko ok. 7 proc. ogółu uczniów szkół zawodowych. A dodać jeszcze należy, że nie wszyscy trafiają do rolnictwa, bo doszliśmy

już do tego, że w niektórych szkołach tworzy się tzw. miejskie klasy, złożone z młodzieży zamieszkałej w miastach, że coraz częściej przenosi się szkoły rolnicze do miast powiatowych, nie organizując przy tym internatów. Błędy w rekrutacji i staroświeckość programów powoduje, że wśród uczniów ZSR i SPR przeważają dziewczęta.

Znamion kryzysu upatrywać należy również w tym, że na 106 oddziałów w 46 SPR i ZSR przypada tylko 55 nauczycieli, w tym 45 nauczycieli zawodu. Wśród tych ostatnich jedynie 8 legitymuje się wykształceniem wyższym.

Oczywiście — prawda jest że kilka lat temu sytuacja była jeszcze gorsza, ale wystarczy porównać ją z sytuacją kadrową wszystkich innych szkół zawodowych, by stwierdzić niedostatek troski o szkoły rolnicze. Budujemy (chyba już nieco za długo) trzy zasadnicze szkoły rolnicze, do I klas w SPR i ZSR zamierzamy przyjąć w 1971/72 roku 2.105 uczniów — wydaje się jednak, że są to wysiłki i plany zbyt małe i skromne.

Oczywiście istotną rolę w przygotowywaniu kadr dla rolnictwa spełniają również zespoły PR. Cieszyły się one od lat dużym powodzeniem wśród młodzieży, ale i w zespołach PR zaczął się ostatnio ostry kryzys. Z 5.302 osób, które w roku 1968/69 rozpoczęły naukę w 464 zespołach I stopnia, kontynuując ją w roku 1970/71 już tylko 1.700 osób w 170 zespołach III stopnia. W wielu powiatach, szczególnie bytowskim, szczecińskim, słupskim i świdwińskim, przerwały naukę setki uczestników rozwiązanych ze szkół. Rozwiązanych, gdyż nie miał ich kto prowadzić. Obecnie jest 279 opiekunów, a zespołów PR 457 (skupiają one 5.186 uczniów, w tym

2.755 dziewcząt). Nic też dziwnego, że tylko w 193 zespołach odbyło się więcej niż 30 zebrań samokształceniowych.

Rezultatem tego jest wyraźny spadek sprawności nauczania. Z 1.431 osób, które powinny w ub. roku przystąpić do egzaminu państwowego — złożył takowy może 1.000 osób. Nie we wszystkich powiatach pamięta się o przyjęciu tej młodzieży z pomocą. Peerowcy z pow. Białogard, gdzie nie było komu zorganizować kursów przygotowawczych i egzaminów, pojechali na takowe do Kołobrzegu (niektórzy mają już rodziny i prowadzą samodzielne gospodarstwa).

Ten jeden tylko (z braku miejsc) przykład ogromnego poświęcenia dedykuje tym wszystkim, którzy głoszą teorię o niktym zainteresowaniu młodzieży wiejskiej zdobywaniem wiedzy rolniczej.

Na domiar wszystkiego nie wykorzystano funduszy posiadanych przez PZKR na prowadzenie zespołów PR. Dla przykładu w pow. Kołobrzegu nie wykorzystano 40 proc. posiadanego budżetu, w Słupsku — 53 tys. zł, w pow. drawskim — 38 tys. zł. W tym roku Wojewódzki Związek Kolek Rolniczych zmniejszył budżet zespołów PR i zespołów młodzieżowego rolnika o 420 tys. zł. Nie jedynym to grzech. Spośród pracowników PZKR najczęściej zmieniają się instruktorzy PR. Oni też są najgorzej opłacani. Rosty np. placę instruktorów mechanizacji, bo za sukcesy w tej mierze chwalać często, zaś instruktorów PR pomijano w awansach i traktowano jak chłopów na posyłki.

Dowodnym sygnałem kryzysu była ostatnia Wojewódzka Olimpiada Wiedzy Rolniczej. Zenującego niski poziom wiedzy, choć omawia imprezy w parciała. Jszsze jeden dowód, że umniejszenie organiz

wania imprez i pisanie sprawozdań — optymistycznych z odpowiednio rozłożonymi akcentami krytyki — wystarczała, jak dotąd, w tej dziedzinie.

W świetle tego wszystkiego, szczególnie aktualne jest sformułowane na wojewódzkiej naradzie aktywów partyjnego po VIII Plenum KC zalecenie zwiększenia troski kolek rolniczych o młodych rolników. Wydaje się jednak koniecznym również rewizja do tymczasowej struktury szkolnictwa zawodowego. Trzeba przyjąć do wiadomości wiodącą rolę rolnictwa w gospodarce województwa, jak również jego unowocześnianie, na co już dzisiaj nie załujemy pieniędzy. Do 14 tys. traktorów dojdą nowe ciągniki, kombajny i maszyny. Traktory i maszyny sprzedajemy gospodarstwu chłopskiemu, ale na pytanie, kto będzie prowadził te nowoczesne gospodarstwa, kto pracował w nowoczesnie wyposażonych pegeerach, odpowiedzieć nie potrafimy.

Pamiętajmy przy tym, że tempo przejmowania gospodarstw chłopskich przez młodych powinno być w naszym województwie, z uwagi na wiek większości rolników, co raz szybsze. A przecież od 1976 roku, zgodnie z ubiegłoroczną decyzją Rady Ministrów, posiadanie świadectwa szkoły rolniczej bądź zespołu PR będzie warunkiem przejęcia gospodarstwa. Co odpowiadamy tym wszystkim, którzy będą chcieli, będą musieli przejmować ojcowiskie gospodarstwa, a nie będą mogli, bo brakuje im dokumentu stwierdzającego posiadanie kwalifikacji do prowadzenia gospodarstwa rolnego? Spośród ok. 100 tys. młodzieży wiejskiej powyżej 16 lat, aż ok. 70 tys. — jak szacuje ZW ZMW — nie ma przygotowania do zawodu. Czas więc zacząć nie tylko chodzić nogami po ziemi, ale również nie trzymać głowy w chmurach.

KOSMOS - ZIEMIA - LUDZIE - KOSMOS - ZIEMIA - LUDZIE



NOWOŚCI TECHNIKI Z JAPONII

Na rynku japońskim mają się ukazać w marcu br. pierwsze kasety magnetofony telefoniczne. Magnetofon, umieszczony pod telefonem i zasilany bateryjnie, umożliwia rejestrowanie na taśmie ważniejszych rozmów telefonicznych.

CAF — PANA

Odżywki smaczne i tanie

Warzywa w płynie

Do najtańszych — a jednocześnie smacznych i odżywczych produktów spożywczych należą warzywa. Stanowią one bogatą i różnorodną grupę produktów, w skład których wchodzi witamina — głównie C, witamina A, witaminy z grupy B, składniki mineralne, a wśród nich mikroelementy.

W NASZYM KLIMACIE, zwłaszcza zimą i wiosną, asortyment świeżych warzyw zawęża się i na talerzu najczęściej znajdujemy tylko okopowe i kapustne. Tymczasem zalecenia lekarzy i fizjologów wskazują na konieczność systematycznego spożywania przez cały rok zarówno warzyw jak i owoców — i to przede wszystkim w stanie surowym.

Jedną z form zabezpieczenia warzyw do powszechnego spożycia również w okresie zimy, jest produkcja soków. Systematyczne ich spożywanie to najlepsza forma do starzenia organizmu tak potrzebnych witamin i soli mineralnych. Składniki mineralne soków mają wysoki udział alkalizujący, który polega na zobojętnieniu kwaśnych produktów przemiany materii, a tym samym przyczynia się do zachowania równowagi kwasowo-zasadowej.

Wiele gatunków soków poza wartością smakową i odżywczą posiada walory lecznicze. Sok marchewkowy zalecany jest przy schorzeniach wątroby, żółtaczce i przewodu pokarmowego, sok z selera dla reumatyków i chorych na serce, sok z czosnku w przypadkach zaburzeń układu krążenia, a sok z cebuli przy astmie i bronchicie. Sokowi z buraków przypisuje się duże znaczenie lecznicze — jest on regulatorem procesów krążenia, działa korzystnie w przypadkach chorób nerwowych.

Warzywny sok, produkowany w naszym przemysle spożywczym z surowców zdrowych, świeżych i wysokiej jakości, ma duże walory smakowe i odżywcze. Najbardziej typowym u nas jest sok pomidorowy, który znalazł wielu konsumentów i stanowi główną pozycję w produkcji wszystkich soków warzywnych. Owocowe pomidory przeznaczone na sok pitny zawierają kwasną w niewielkich ilościach i ciekłą skórkę oraz mają odpowiednio zabarwienie. Najczęściej stosowanymi i najlepszymi odmianami pomidorów przeznaczonych na sok są odmiany: Jaki kowy i Alabastrowy. Nasze soki z pomidorów są bardzo smaczne. Również inny popularny już rodzaj soku, który znalazł chętnych nabywców, to sok warzywny mieszany — dwu lub wieloskładnikowy, jest on bardzo atrakcyjny pod względem smakowo-aromatycznym. Te rodzaje soków powstają na bazie mieszaniny soków warzywnych o smakach mało atrakcyjnych — z sokami o ko-

rzystnych właściwościach organoleptycznych. Ale i tutaj podstawowym składnikiem soków mieszanych jest sok pomidorowy.

Produkcja soków warzywnych, mimo wielu walorów i wysokiej oceny specjalistów od żywienia, nie jest jeszcze odpowiednio reklamowana. Soków tych spożywamy ciągle zbyt mało. Szklanka soku warzywnego, obok szklanki mleka, powinna stanowić codziennie nasze pożywienie, zwłaszcza w okresie zimy, gdy spożywamy tak mało surowych warzyw i owoców.

(WIT-AR)

L. NIZIAŁKOWSKA

- PIERWSZY
W POWIETRZU
- WYPRZEDZONY CZAS
- NAJSUROWSZY
EGZAMIN

SUPERSONIC JET — to angielska nazwa nadźwiękowego odrzutowca. Świat oczekuje właśnie takich „supersoników” do obsługi długodystansowych linii pasażerskich. I wkrótce to nowe pokolenie pasażerskich odrzutowców wejdzie na trasy lotnicze.

KOMFORT I NIEZAWODNOŚĆ

Śniadanie w miejscu startu, obiad — w odległym o parę tysięcy kilometrów miejscu przeznaczenia... Mówimy wówczas filozoficznie: no cóż, świat się kurczy w miarę rozwoju cywilizacji.

A co powie pasażer, jeśli przed startem zje obiad we Władywostoku i tego samego dnia zdaży na śniadanie w Moskwie? Nie, autor się nie pomylił: chodzi o śniadanie, nie o kolację! Ten „paradoks czasu” zachodzi wskutek tego, że różnica czasów strefowych między tymi miastami wynosi prawie 9 godzin, a odległość z Władywostoku do Moskwy samolot „Tu-144” pokona w cztery godziny. Pasażer zyskuje więc „na czysto” całe pięć godzin!

Oto główne dane o nowym samolocie: prędkość — 2500 km na godzinę, zasięg lotu — 6500 km, wysokość lotu — 20 tysięcy metrów, ilość pasażerów — 120. Już pierwsze próbnego loty wykazały, że pilotowanie tej maszyny nie nastręcza specjalnych trudności. Dzięki wykorzystaniu w szerokim zakresie automatyczne załoga samolotu liczy tylko trzy osoby: dowódcę samolotu, drugiego pilota i inżyniera pokładowy. Nawet tak skomplikowaną operację jak zejście do lądowania wykonują tu automaty bez ingerencji pilotów.

Konstruktorzy samolotu zastrzeżili się przede wszystkim o absolutną sprawność i niezawodność wszystkich układów i mechanizmów samolotu. Wiele zasadniczych układów zdublowano. Dla pasażerów stworzono wszelkie warunki komfortu.

WKRÓTCE NA LINII

Konstruktorzy już myślą zresztą o dalszych etapach podboju powietrznego oceanu. Jak

Radziecki super- sonik

przewiduje główny konstruktor radzieckiego giganta, prof. Aleksiej Tupolew, w ciągu najbliższych 10—15 lat lotnictwo pasażerskie będzie reprezentowane przez trzy podstawowe klasy maszyn. Na liniach długości 300—500 km znaczną kursować aparaty pionowego startu i lądowania. Główną cechą tego rodzaju tras będą starty i lądowania w pobliżu centrum wielkich miast. Inaczej trudno byłoby

skrócić czas przejazdu na lotniska, który już dziś jest niewspółmierny z czasem lotu.

Drugą klasę samolotów będą reprezentowały przeddzwiękowe samoloty pasażerskie typu „Tu-154”, wyposażone w silniki turboodrzutowe. Start i lądowanie będą się odbywały z lotnisk pozamiejskich. Zasięg lotu — od 300 do 2000 km. Na najbardziej uczęszczanych liniach pojawiają się „autobusy powietrzne”, zabierające na pokład 200—300 pasażerów.

Podstawą jednak radzieckiego lotnictwa cywilnego będą nadźwiękowe samoloty pasażerskie, które wejdą na linie łączące miasta i ośrodki oddalone od siebie co najmniej o 2000 kilometrów. Czas podróży, wynoszący obecnie na tych trasach około 10 godzin, zostanie skrócony trzykrotnie. Następne pokolenie tego typu maszyn otrzyma pełną automatyzację — do automatycznego startu i lądowania włącznie.

Obecny model nadźwiękowy musi jeszcze odbyć przepiślową liczbę godzin lotów próbnych. Maszyna musi przejść jeszcze najtrudniejszy egzamin — loty na reżimach ekstremalnych. Wszystko to musi być doprowadzone do maksimum: szybkość, kąty ataku, przeciążenia. I jeśli maszyna przejdzie pomyślnie tę próbę ogniową, samolot „Tu-144” przejdzie do produkcji seryjnej. (WIT-AR)

W. KULICKI

Seanse łączności z „Łunochodem”

Agencja TASS podaje z ośrodka dalekosiężnej łączności kosmicznej w dniach 10 i 11 lutego przeprowadzono kolejne seanse łączności z „Łunochodem”. Pojazd przebył odległość 509 metrów i znajduje się w odległości około kilometra na północ od stopnia lądującego stacji „Luna-17”. Łączna droga przebyta przez „Łunochod” w czasie jego aktywnego funkcjonowania na powierzchni Księżyca wynosi 4.813 metrów.

W okresie od 12 do 15 lutego, z uwagi na wysokie położenie Słońca nad horyzontem Morza Deszczów i małą kontrastowość obrazów telewizyjnych powierzchni księżycowej, nie planuje się ruchu aparatu samojazdnego. W tym czasie będą kontynuowane pomiary naukowe i odbierane informacje telemetryczne z pokładu pojazdu.

(PAP)

Los twojego serca - w twoich rękach

Znany chirurg radziecki, prof. Nikołaj Amosow, w którego klinice wykonano około 6 tysięcy operacji serca, twierdzi: „Tylko codzienny wysiłek fizyczny o dużym natężeniu i wykonany w szybkim tempie może wzmocnić serce tak, żeby nie groziło niebezpieczeństwo zawału”.

LOS twojego serca znajduje się w twoich rękach — stwierdza profesor w obszernym wywiadzie dla radzieckiego tygodnika „Niedziela”. Przypomnijcie sobie — mówi on — na co umieli ludzie, gdy nie było samochodów, samolotów, telewizorów. Miliony ludzi umierało na dżumę, ospę, cholera, malarię. Dziś „kosi” ludzi — zawał serca. A główne tego przyczyny, to pozbawiony ruchu tryb życia i nadmierne odżywianie się.

„Choroba zwiótczenia mięśni” zaczyna się obecnie już w dzieciństwie. Dziecko godzinami siedzi w szkole i następnie w domu odrabiając lekcje, a ponadto jeszcze godzinami przed telewizorem. Do tego jeszcze „troskliwi” rodzice zmuszają je do dodatkowej nauki muzyki, czy też języków obcych. W rezultacie na gry i bieganie zostaje bardzo mało czasu, o wiele za mało, niż przewidywały to prawa przyrody.

W jeszcze gorszej sytuacji znajduje się młodzież w wieku 17—22 lat. Statystyki wykazują, że przygotowanie fizyczne absolwentów uczelni jest o wiele gorsze, niż opuszczających szkoły średnie. Już przed osiągnięciem 30 lat niedostatek ruchu daje znać o sobie poważnym osłabieniem mięśnia sercowego i kruchości naczyń krwionośnych. Nie można się więc dziwić, że zawał tak gwałtownie „młodziwie”.

Również źle przedstawia się sytuacja na drugim odcinku — jedzenia. Już od wieków wiadomo przecież, że z ilością jedzenia idzie w parze ilość

chorób. A tymczasem w naszych czasach wprawdzie coraz mniej się ruszamy, ale coraz więcej jemy. Prowadzi to do opłakanych wyników — statystyczne dane pokazują, że otyli żyją 5—10 lat krócej.

Są to sprawy powszechnie znane, ale trzeba je — niestety — bardzo głośno powtórzyć. Ratunkiem dla nas jest bowiem obecnie tylko znaczne zwiększenie ćwiczeń fizycznych przy równoczesnym ograniczeniu pożywienia. Tylko codzienne ćwiczenia fizyczne o dużym natężeniu i wykonane w szybkim tempie, przy zachowaniu normalnej wagi ciała, mogą wzmocnić na tyle serce, by nie groziło mu niebezpieczeństwo zawału.

Jak wiadomo, lekarze w celach profilaktycznych zalecają spacer, biegi, jazdę na rowerze. Jednak aby spacer był skutecznym, trzeba chodzić szybko, około 5—6 km/godz. i nie mniej, niż 2 godziny dziennie. Na ogół jednak ludziom brak na to czasu. Proponuje się biegi. Jest to środek lepszy i bardziej dobry, że w wielu miastach powstały już kółka amatorów biegów pod hasłem „uciekamy przed zawałem”. Ale gdzie ma biegać człowiek w nowoczesnym mieście? Lądować między sznurami samochodów w oparach spalin i kurzu? Bardzo dobra jest gra w tenisa, ale nie mniej, niż 2 razy w tygodniu. Ale gdzie znaleźć się tyle kortów?

Konieczny jest duży wysiłek każdego dnia, a wszyscy wiemy, że i czasu jest mało i warunków nie ma. Oto dlatego jedynym wyjściem — to codzienna solidna gimnastyka poranna. Zestaw ćwiczeń każdy może wybrać dla siebie dowolnie. Najważniejsze jest jednak ile tych ćwiczeń zrobi i z jakim wysiłkiem. Zdrowy człowiek powinien wykonać od 800 do 1000 ruchów w ciągu 20—30 minut, z maksymalnym wysiłkiem i w szyb-

kim tempie. Obowiązkowo do utraty tchu, do obłania się potem. Jeśli braknie tchu, odpocząć minutę i kontynuować ćwiczenia aż do przerobienia całej zaplanowanej porcji. Dla serca nie jest ważne, jakiego wykonuje się ćwiczenia. Ważny jest wysiłek.

Nie zgadzam się z lekarzami, którzy po 10 przysiadach każą długo i głęboko oddychać, by w organizmie nie gromadził się dwutlenek węgla. Jest to mylny pogląd. Gaz ten właśnie jest pożyteczny, a nie szkodliwy, gdyż rozszerza naczynia krwionośne i przyspiesza krążenie krwi.

Intensywne ćwiczenia powinny wykonywać wszyscy ludzie, a już obowiązkowo ci, którzy ukończyli 40 lat. Wysiłek taki jest niezbędny nie tylko dla serca, ale pomaga on w leczeniu prawie wszystkich innych chorób, lub im zapobiega.

Gimnastykę powinni uprawiać również i ci, którzy przeszli szczytliwie zawał, czy wylew krwi. Ćwiczenia powinny być oczywiście stosunkowo

łżejsze i przeprowadzane pod ścisłą kontrolą lekarza. Ale niedopuszczalny jest w takich wypadkach całkowity bezruch.

Stopień wysiłku fizycznego i tempo jego zwiększania dla ludzi chorych zależy w zasadzie tylko od stanu serca. Jeśli serce nie jest rozszerzone, to niezależnie od tego, czy człowiekowi dokuczają choroby, natężenie ćwiczeń można zwiększać stopniowo do całkowitego. Tylko rozpoczynając należy ze znacznie niższego pułapu — około 100—120 ruchów w ciągu pół godziny. Nawet odczuwane bóle w sercu nie powinny być przeciwwskazaniem dla uprawiania gimnastyki, gdyż leczy ona właśnie i te bóle.

Ludzie żądają od medycyny zdrowia, ale zwracają się do niej o pomoc wówczas, kiedy zdrowie jest już bezpowrotnie stracone. Najwięcej, co można w takim wypadku zrobić, to przedłużyć to życie z chorobami. A o zachowanie zdrowia powinien dbać każdy dla siebie. (PAP)

Mimo protestów biologów

Najdłuższy most Europy

Mimo głośnych protestów biologów, w Szwecji trwa budowa najdłuższego w Europie mostu drogowego (6070 metrów). Połączy on już w przyszłym roku Półwysep Skandynawski z bałtycką wyspą Olandią, ciągnącą się 140-kilometrowym pasem wzdłuż wybrzeża.

Budowla ma charakter przede wszystkim turystyczny i z tego właśnie powodu jej celowość kwestionują biolodzy. Mimo mniej do godnego połączenia promami, już obecnie wjeżdża rocznie na wyspę 460 tys. samochodów, a po zbudowaniu mostu liczba ta może się natychmiast podwoić. Olandia jest miejscem występowania rzadkich gatunków roślin i — zdaniem specjalistów — nie kontrolowany ruch turystyczny zniszczy rezerwat. Spór toczy się w ostrych formach, bo zwolennicy budowy zarzucają nawet naukowcom, że za ich troską o przyrodę kryje się obrona własnych miejsc spędzania urlopów pod pozorem badań.

Takiego zarzutu nie można postawić natomiast przeciwnikom budowy tunelu kolejowo-drogowego pod Öresundem, który połączy ma Szwecję z Danią. Różne projekty konstrukcyjne tego połączenia dyskutowane są już od przeszło stu lat. Obecnie, gdy dojrzała sprawa realizacji, najbardziej ekonomiczna okazała się koncepcja betonowego tunelu położonego na dnie morskim. Ponieważ cieśnina jest płytka, specjaliści od biologii morza twierdzą, że budowla utrudni wylęganie wód Bałtyku i Morza Północnego, spowoduje gromadzenie się zanieczyszczeń, zmieni warunki biologiczne Bałtyku.

Ta sprawa nie jest i nam obojętna. (WIT-AR)

Podwodne pastwiska

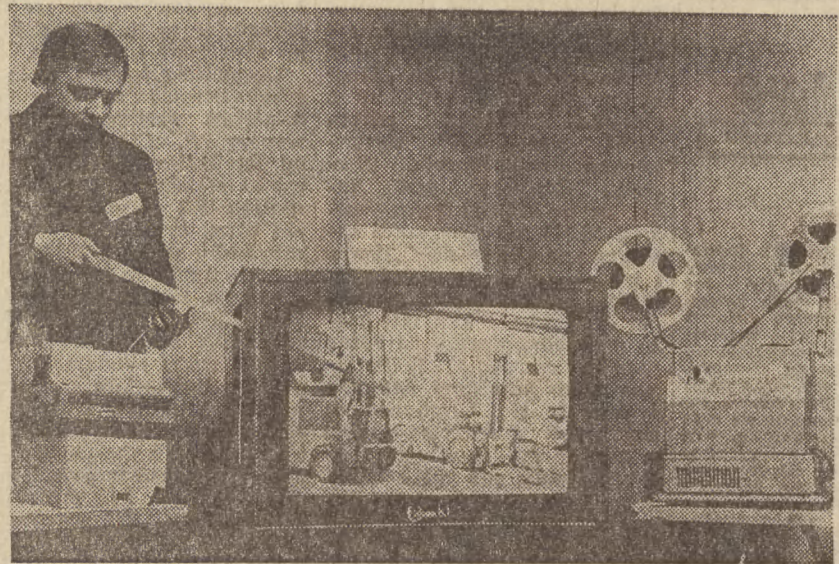
Problem zasobów żywnościowych jest dla Japonii jednym z najważniejszych. W poszukiwaniu jego rozwiązania uczeni japońscy zajęli się... morzem. Postanowili mianowicie na powierzchni szelfu kontynentalnego stworzyć ogromne podwodne „pastwiska”, do których będą wabione ryby za pomocą specjalnie dobranych sygnałów akustycznych. Ułożono precyzyjne harmonogramy karmienia i odłowu ryb. Zimą „pastwiska” będą podgrzewane ciepłymi wodami z elektrowni atomowej. Obliczono, że wykorzystanie w ten sposób tylko 10 proc. powierzchni szelfu (wynosi ona ok. 260.000 km kw.) zaspokoi całe zapotrzebowanie kraju na białko.

(WIT-AR)

Do płaszcza Ziemi

W bieżącym roku radziecy wiertnicy mają dojść do głębokości 15 tysięcy metrów, przedostać się i przebić przez skorupę ziemską. Odrzutowe pierwiastki próbą sięgnięcia do płaszcza Ziemi. O skali trudności przedsięwzięcia świadczy fakt, że ciśnienie górotworu na głębokości 7000 metrów wynosi 1300—1500 atmosfer, temperatura zaś sięga 300 st. C powyżej zera. Uczeń w ogóle jeszcze nie zna wielu szczegółów charakterystycznych dla tych głębokości.

(WIT-AR)



W Ośrodku Postępu Technicznego w Katowicach czynna jest wystawa „Orgatechnika-71”. Firmy krajowe i zagraniczne z Anglii, Włoch i Szwajcarii zaprezentowały ok. 250 eksponatów, dzięki którym możliwe jest kompleksowe usprawnienie i mechanizacja prac biurowo-projektowych i innych pracowni inżyniersko-technicznych. Na zdjęciu: ekran do projekcji diennej, wykonany przez Ośrodek Ekonomiki, Normalizacji Pracy i Organizacji Przemysłu Lekkiego w Łodzi.

CAF — Jankowski

Nowości

NAUKI I TECHNIKI

NOWY „URSUS”

Biura konstrukcyjne Zakładów Mechanicznych „Ursus” opuszcza nowy model ciągnika średniej mocy, C-345. Jest to pierwszy z trzech typów traktorów, które w najbliższych latach ma otrzymać rolnictwo. Nowy ciągnik odznacza się zmodernizowaną konstrukcją, posiada zwiększoną moc silnika i ulepszone urządzenia mechaniczne, jak np. układ kierowniczy. C-345 posiada bardzo nowoczesną sylwetkę i wysokie walory eksploatacyjne. Zakłady „Ursus” wykonują próbną serię nowego ciągnika, a w niedługim czasie rozpocznie się pełną produkcję tego traktora.

OWOCE W WÓRKACH Z POLIETYLENU

W Instytucie Gospodarki Narodowej ZSRR przeprowadzono udane próby z przechowywaniem owoców w specjalnych pojemnikach z polietylenem. Zaletą tych pojemników jest to, iż posiadają one okienka z folii krzemowo-kauuczowej, która niejednokrotnie przepuszcza różne gazy. Np. dwu-tlenek węgla przenika przez tę folię 6-krotnie szybciej niż tlen. Owoce magazynowane w pojemniku „oddychają” zwiększając zawartość dwutlenku węgla a maleje natomiast ilość tlenu, który powoduje gnicie owoców. Stopniowo tworzy się więc stały skład atmosfery, najbardziej odpowiedni dla przechowywania owoców. Warto dodać, iż do prób użyto worków polietylenowych o pojemności do 800 kg i takie pojemniki można używać przez kilka lat.

GRZYBY ODWADNIAJĄCE

Właściwości trujące grzybów są powszechnie znane. Te właściwości nasi naukowcy postanowili wykorzystać do biologicznego tępienia owadów, a zwłaszcza stonki. Nie chodzi tu o grzyby rosnące w lesie, lecz o tzw. paszowityczne, występujące m. in. na roślinach. Pierwsze próby przeprowadzo-

no zakazując glebę wodną zawierającą zarodniki grzybów z grupy patogennych. Okazało się, iż grzyby znacznie zredukowały liczbę stonki ziemniaczanej. Następnie przeprowadzono próby zwalczania stonki przez opryskiwanie grzybem chrząszczy na roślinach oraz w warunkach laboratoryjnych również jaj i larw stonki. Stwierdzono, iż jaja stonki już po 24 godzinach od czasu opryskania czerniały i następnie pokrywały się białą pleśnią. Larwy po 24 godzinach zaczęły wykazywać oznaki porażenia. Śmiertelność larw skażonych zarodnikami grzybów owadobójczych wyniosła około 84 proc., zaś chrząszczy — 94 proc.

Na spotkaniach i naradach poświęconych problemom rolnictwa, a zwłaszcza intensyfikacji produkcji zwierzęcej, wiele krytycznych uwag kierowanych jest pod adresem służby weterynaryjnej. Skąd się bierze ten wzrost zainteresowania pracą ludzi spod znaku zielonego krzyża?

PO PIERWSZE: hodowcy zaczęli doceniać rolę i znaczenie opieki lekarskiej nad zwierzętami. Dostrzeżono wreszcie, że o wynikach w hodowli w dużym stopniu decyduje postawa i poziom pracy kadry zatrudnionej w lecznicach, przychodniach i punktach weterynaryjnych. Od tej służby przecież zależy skuteczność akcji zwalczania gruźlicy u bydła oraz innych chorób zakaźnych i schorzeń, które w mniejszym stopniu, ale nadal przyczyniają się do pogłowienia zwierząt. Bez pomocy lekarzy weterynarii nie można liczyć na efekty w rozwijaniu hodowli zarodowej, podnosząc jakość i wydajność zwierząt gospodarskich. Wreszcie — ta służba decyduje także o tym,

czy zdrowe i wysokiej jakości produkty spożywcze trafiają na nasze stoły.

Czy lekarze wet. zawodzą w wykonywaniu tych podstawowych obowiązków? Takie stwierdzenie przekreślałoby znaczny dorobek tej służby w rolnictwie. Uwagi krytyczne pod jej adresem mają inne podłoże: dotyczą przede wszystkim skomplikowanej formy opłat za usługi weterynaryjne, struktury organizacyjnej służby i jej placówek leczniczych oraz częstych, niestety, przypadków traktowania hodowców jako intruzów żądających zbyt wiele od lekarzy weterynarii. Sięgnijmy do przykładów.

Rolnicy z Głódowa w powiecie miasteczkim obliczyli, że jednorazowy przyjazd lekarza do tej wsi kosztuje prawie 100 zł. Tyle wynosi opłata za przejazd. Do tego należy doliczyć koszty wizyty i zabiegu oraz opłatę za lekarstwo. Ponad 600 zł placą przeciętnie rolnicy za leczenie jednego cielaka. A przecież Głódowa nie jest wsią leżącą daleko od lecznicy weterynaryjnej — za ledwie 20 km. Wezwanie lekarza po godzinach pracy, np. wieczorem lub w nocy, natrafia na przeszkody. W lecznicach miasteczkich wprowadzono dyżury dopiero ostatnio, po interwencji KP PZPR. Nie brak także przykładów wystawienia przez lekarzy mylnej diagnozy, co w rezultacie oznacza skazanie zwierzęcia na ubój. Oczywiście, po długotrwałym leczeniu, które drogo kosztuje. O takich przypadkach mówiono nam w PGR w Słomku.

Na posiedzeniu Biura Komitetu do Spraw Rolnictwa przy KP partii w Miastku wymieniano również przykłady świadczące o nieliczeniu się z hodowcami. Zwierzęta ubite z konieczności nie były w porę zbądane przez lekarza weterynarii. Kiedy zjawiał się wreszcie przedstawiciel inspekcji sanitarnej weterynarii — mięso ubitych sztuk nie nadawało się już do spożycia. W PGR Póborowo padło cielę. Ponad dwa dni czekano na przyjazd lekarza, którego obowiązkiem jest zdecydować czy padłe zwierzę przekazać do zakładu utylizacyjnego, czy też zapać.

Wiele interwencji wywołały praktyki lekarzy (opisywane także na łamach „Głosu”), którzy wbrew obowiązującym zarządzeniom pobierali opłaty za trzebieenie buhajów kontraktowanych. W tej sprawie zabrał głos Wojewódzki Zakład Weterynarii oraz przemysł mięsny. Wyjaśniono, iż koszty trzebieienia pokrywa przemysł mięsny, jako odbiorca zkontraktowanych buhajów. Czy coś się zmieniło na lepsze? Rolnicy nadal placą lekarzom weterynarii, bo bezpłatne trzebieenie zwierząt obwarowano takimi przepisami, że nie oplaca się korzystać z tej ulgi. Okazuje się, że nie wystarczy przedstawić lekarzowi umowy kontraktacyjnej.

Buhajek musi figurować w specjalnym wykazie zwierząt kontraktowanych. Ten wykaz sporządza na podstawie dokumentów gminnej spółdzielni PZGS i następnie zbiorczą listę zwierząt przesyła do Powiatowego Zakładu Weterynarii. Zakład ustala termin spędu buhajów do trzebieienia. Rolnik musi więc dostarczyć zwierzę na miejsce spędu, które najczęściej wyznacza się

odeszło, bo nie zapewniono im mieszkań, ale w tej liczbie jest sporo tych, którzy musieli odejść, bo nie wypełniali należycie swoich obowiązków.

Usługi weterynaryjne są za drogie. Potwierdzają to również lekarze wet. Wprawdzie we wrześniu ub. roku Ministerstwo Rolnictwa znacznie obniżyło ceny niektórych usług lekarskich, ale to jest częściowe rozwiązanie problemu. Dlatego częściowe, bo największe skargi dotyczą wysokich kosztów dojazdu lekarza na wezwanie. Ten problem można rozwiązać poprzez rozbudowę sieci lecznic i punktów weterynaryjnych, przez zatrudnianie na ryżalch lekarzy w kombinatach i większych ośrodkach rolnych. Niestety, nie ma środków na rozbudowę sieci lecznic i zakładów, nie ma środków na fundowanie stypendiów dla przyszłych lekarzy. W rezultacie, na jednego pracownika służby wet. przypada w naszym województwie 3500 sztuk zwierząt przeliczeniowych, a w kraju średnio 3100 sztuk. Jedna lecznica obsługuje teren o powierzchni średnio 205 km kw., prawie o 70 km kw. większy niż w kraju. Obecnie brak jest w województwie ponad 30 lekarzy wet.

— Żąda się usprawnienia pracy służby weterynaryjnej i obniżenia kosztów usług — mówiono w WZW — a z drugiej strony stawia się zadanie, aby nasze zakłady lecznicze były rentowne i wypracowywały zyski. Nawet z góry ustala się... ile zysków musimy doprowadzić do skarbu państwa.

Chyba grube nieporozumienie. Podstawowym obowiązkiem lekarzy wet. jest czuwanie nad stanem zdrowia zwierząt. Temu celowi służą poszczególne przeglądy, masowe szczepienia i inne zabiegi tzw. profilaktyczne. Zabiegi wykonywane często bezpłatnie. Dochody zaś dają leczenie chorych zwierząt, zabiegi operacyjne, stosowanie drogich leków. W tej sytuacji lekarz weterynarii nie jest zainteresowany zapo-bieganiem powstawaniu schorzeń u zwierząt, nie wpływa na poprawę warunków zoohigieny w pomieszczeniach inwentarskich. Może dlatego służba weterynaryjna nie włączyła się do konkursu „Złota Wiecha”, który propaguje nowoczesne budownictwo inwentarskie, zapewniające zwierzętom jak najlepsze warunki m. in. zdrowotne?

W pracy służby weterynaryjnej, w jej kontaktach z rolnictwem narosło wiele spraw, obok których nie można przecho-dzić obojętnie. Również dla tego, że ta służba ma wiele do powiedzenia w tak istotnym problemie, jak intensyfikacja produkcji zwierzęcej. Od pracy lekarzy weterynarii w dużym stopniu zależy prawidłowy i szybki rozwój hodowli. Nie można się więc godzić z tym, aby personel naszych lecznic dla zwierząt zamiast konkretnie pomagać hodowcom spełniać, jak to się, niestety, zdarza — rolę inkasenta za często bardzo proste usługi.

PIOTR SLEWA

ROLNICTWO I WIEŚ

STAŁY DODATEK • GŁOSU KOSZALIŃSKIEGO •

Przyspieszona kontraktacja trzody chlewnej

MINISTERSTWO Przemysłu Spożywczego i Skupu, uwzględniając postulat hodowców zezwoliło na zawieranie dodatkowych umów kontraktacyjnych na do-stawę tuczników mięsno-słonowych w lutym i marcu br. Za tucznika dostarczonego w tych miesiącach na podstawie dodatkowej kontraktacji hodowca otrzymuje zapłatę według obowiązujących cen skupu trzody kontraktowanej, na bywa prawo do zakupu pasz treściwych w ilości ustalonej dla regionu skupu i może na-byc węgla w wysokości 4 kg za 1 kg wagi żywej netto do-starczonego tucznika. Nowe warunki skupu trzody są szcze-gólnie korzystne dla tych rol-

ników, którzy z różnych przyczyn nie zdążyli zawrzeć umowy kontraktacyjnej na do-stawę tuczników w pierwszym kwartale tego roku. (5)

„Famarol” — czyli Fabryka Maszyn Rolniczych w Słomku. Przed nową halą zestaw maszyn, które stanowią specjalność produkcyjną zakładu, a więc kombajny do zbioru buraków cukrowych, przetrząsacz-zgrabiarki do siana i zielenek oraz brony talerzowe. „Famarol” rozszerza produkcję i systematycznie ją ulepsza — przy pomocy własnego biura konstrukcyjnego. (5)

Fot. A. Maślankiewicz

Życia kółek rolniczych

Doroczna kampania sprawozdawczo-wyborcza w kosza-lińskich kółkach rolniczych zbliża się do półmetka. W niektórych powiatach już ponad 40 proc. kółek podsumowało na walnych zebraniach wyniki działalności gospodarczej i społecznej w ub. roku oraz uchwalilo nowy, na bieżący rok, program współdziałania samorządu chłopskiego z wsią. Np. w powiecie średzkiem jako jedni z pierwszych ocenili pracę swoich kółek rolnicy w Popielawie, Powalicach, Stawoborzu, Koszanowie i Słonowicach.

W powiecie szczecińskim doroczne zebrania odbyły się w ponad 40 kółkach. W niektórych jak np. w Rzepowie, Sulikowie i Turowie — zebrania poświęcone były także możliwościom samorządu w rozwijaniu hodowli. W Rzepowie, gdzie kółko zamierza uprawiać ponad 200 ha gruntów PFZ, postanowiono adaptować budynki gospodarcze z przeznaczeniem na owczarnię dla około 500 owiec. Kółko w Sulikowie posiadać będzie chlewnię liczącą około 30 macior, a ośrodek kółka w Turowie zakłada hodowlę bydła — początkowo około 60 sztuk.

Rozszerza działalność założona przed rokiem Spółdzielnia Usług Wo-Wytwórcza Kółek Rolniczych w Parzękowie w powiecie szczecińskim. Brygady budowlano-montażowe SUW wykonały w ub. roku prace wartości 6,5 mln zł. W tym roku plan zadań w produkcji prefabrykatów i usługach budowlano-montażowych wzrósł do około 10 mln zł. Spółdzielnia rozszerza swoją bazę wytwórczą w Parzękowie, zwiększa produkcję materiałów budowlanych m. in. w wytwórni w Wielkiej oraz więcej brygad skieruje do prac budowlanych w kółkach embebnach i u rolników indywidualnych.

Zespoły młodych rolników, działające przy kółkach rolniczych, przygotowują się do zajęć praktycznych — zakładania poletek demonstracyjnych z nowymi odmianami roślin. W naszym województwie niemal powszechnym zainteresowaniem młodych rolników cieszą się zwłaszcza nowe, wydajne odmiany pszenicy. Wzrasta także liczba zamówień na ziarno siewne jęczmienia. Warto nadmienić, iż wydajnej pomocy w uzyskaniu nowych odmian zbóż jarych udziela redakcja „Pion”, która wysyła próbki ziarna także jęczmienia z zespołom młodych rolników prowadzących doświadczenia z uprawą zbóż. (5)



JAK GOSPODARUJEMY

DZIŚ, W KOSZALINIE obraduje sejmik młodych rolników, podczas którego zostaną ogłoszone wyniki trzeciego konkursu o tytuł „Wojewódzkiego młodego mistrza gospodarności w 1979 roku”. W sejmiku bierze udział około 40 młodych rolników, wyłonionych spośród ponad 600 uczestników współzawodnictwa. Organizatorami tego konkursu w województwie są: Zarząd Wojewódzki ZMW, WZKR, Wydział Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium WRN, redakcja „Głosu Koszalińskiego” oraz wiele przedsięwzięć i instytucji pracujących w rolnictwie.

Współzawodnictwo młodych, samodzielnie gospodarujących rolników cieszy się dużym zainteresowaniem nie tylko młodzieży wiejskiej. Opinie o pracy młodych wystawiają prezydenta geerenów, gromadzka służ-

ba rolna, zarządy kółek rolniczych. O wysokich walorach wychowawczych konkursu świadczą systematyczne doskonalenie form współzawodnictwa, w którym uwzględnia się wszechstronny dorobek młodego gospodarza, jego zaangażowanie w intensyfikację produkcji i postawę społeczną.

Ważną zaletą konkursu jest również to, że podnosi on rangę zawodu rolnika i ukazuje, iż wzrasta liczba gospodarstw prowadzonych przez młodych kwalifikowanych rolników. Ze nowoczesność metod gospodarowania nie jest dla tej grupy młodych jedynie pojęciem teoretycznym.

Wojewódzka komisja konkursowa sporządziła zestawienie wyników w produkcji osiągniętych przez 40 uczestni-

ków tego współzawodnictwa. Warto szerzej się przedstawić. W dwóch tylko przypadkach plony podstawowych zbóż ukształtowały się poniżej 20 q z ha. Większość młodych zebrali średnio po 26 q z ha, a 13 rolników osiągnęło po ponad 30 q ziarna z ha. A przecież oceniano wyniki roku, któ-

ry nie był pomyślny dla rolnictwa. Bardzo interesująco przedstawia się tabela dostaw płodów rolnych. Kilkunastu młodych rolników dostarczyło w ub. roku powyżej 10 q zbóż z każdego hektara użytków rolnych. Np. Krystyna Wojtyś z Czarnoszy w powiecie człuchowskim sprzedała ponad 29 q ziarna z każdego ha, a Bogdan Nowak z Dobrej w powiecie koszalińskim i Jan Żukowski z Dębicy w powiecie

człuchowskim — po około 15 q zboża z ha.

Gospodarstwa młodych rolników przodują także w hodowli bydła i trzody chlewnej. Cze-rech uczestników współzawodnictwa posiada więcej niż jedną sztukę bydła na każdym hektarze użytków rolnych, a czternastu specjalizuje się w

hodowli trzody chlewnej — obsada świń jest dwukrotnie wyższa od średniej w województwie. Młodzi rolnicy sprzedają nawet do 400 kg żywca z każdego hektara, a rekord w tych dostawach należy do Antoniego Brewki z Radawnicy w powiecie słowotowskim, Marka Gorileza z Łącka w powiecie stargoskim, Stanisława Dertkowskiego z Kolna w powiecie wałe-kim. Doskonale są również

wyniki w sprzedaży mleka — wielu młodych hoduje krowy dające średnio od 4 tys. do ponad 6 tys. litrów mleka rocznie.

Cechą charakterystyczną, wspólną dla tej grupy rolników — to dążenie do stworzenia jak najlepszych warunków rozwoju produkcji. Większość z nich posiada własne ciągniki z pełnymi zestawami maszyn. Niemal w każdej zagrodzie młodych są urządzenia do mechanizacji prac w hodowli. Pełne wyposażenie techniczne posiada zagroda Eugeniusza Borowskiego w Przysławach w powiecie szczecińskim, Edwarda Calki z Darnicy w powiecie słupskim, Stanisława Dertkowskiego z Kolna w powiecie wałe-kim. Młodzi rolnicy nie szczędzą nakładów na inwestycje budowlane i organizację produkcji w sposób nowoczesny. Należy wyko-rzystać wszystkie szanse zwiększenia produkcji, a za tym i dochodów swoich gospodarstw rolnych. A te wysiłki zasługują na uznanie i po-parcie. (5)

Konkurs młodych mistrzów — na finiszu

INFORMUJEMY RADZIMY ODPOWIADAMY

WIEK EMERYTALNY

Czytelniczka, Koszalin: — Czy w dalszym ciągu wiek emerytalny dla kobiet wynosi 60 a dla mężczyzn 65 lat? Przeprowadziłam 6 lat, do sześćdziesiątego roku życia brak mi jeszcze pół roku. Czy mam szansę na wcześniejszą emeryturę?

Nie ma Pani w ogóle uprawnień do emerytury, a jedynie szansę uzyskania renty inwalidzkiej, ponieważ do uzyskania emerytury trzeba się legitymować nie tylko osiągnięciem wymaganego wieku, ale także stażem 20 lat pracy (mężczyźni — 25 lat pracy) na przeżyciu całego życia.

Przesunięcie granicy wieku emerytalnego w dół — do 55 lat dla kobiet i 60 dla mężczyzn — odnośnie ogółu pracujących — to na razie propozycja, która nie znalazła jeszcze wyrazu w zmianie odpowiednich postanowień ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym. Dotychczas jest to granica wieku emerytalnego dla pracowników I kategorii zatrudnienia (np. nauczyciele) (b)

OPLATA ZA CIĄGNIKI

Czytelniczka z Mścic: Jesteśmy rolnikami. W r. 1969 kupiliśmy pochodzi z kasacji ciągniki, które użytkujemy wyłącznie do prac polowych. Do końca ub. roku ciągniki były jedynie zgłoszone do ewidencji Wydziału Komunikacji Prez. PRN. Z dniem 1 stycznia br. PZU obciążył nas składką obowiązkowego ubezpieczenia, traktując nasze ciągniki jako zarejestrowane i przeznaczone do poruszania się po drogach. Czy obowiązuje nas opłata tej składki — i na jakiej podstawie?

Jak nas poinformowano w Wydz. Komunikacji Prez. PRN w Koszalinie — PZU miał pod stałą do zadaniami składki ubezpieczeniowej od tych ciągników, które będą używane w ruchu na drogach publicznych — w tym również na drogach gruntowych i tylko okolicznościowo. Dotychczas ciągniki były do puszczane do ruchu na drogach bez obowiązku rejestracji i ubezpieczenia. Z dniem 30 grudnia ub. r. przestały jednak obowiązywać stare zasady w tej mierze, w myśl których wystarczało zgłoszenie ciągnika do ewidencji. Obecnie każdy sprawny pojazd ciągnikowy, który będzie używany również w ruchu na drogach — powinien być zarejestrowany i ubezpieczony. O obowiązku tym wydział komunikacji rad narodowych powiadomił posiadaczy traktorów — infor-

mując ich jednocześnie, że „po siadacz, który dopełnił obowiązków zgłoszenia ciągnika do ewidencji i nie zamierza eksploatować go — nie ma obowiązku uiszczania opłat komunikacyjnych PZU.” Ostrzeżenie jednak równocześnie, że tych właścicieli, którzy zechcą nie rejestrowanym ciągnikiem poruszać się po drogach, może spotkać przykry przypadek pociągnięcia do odpowiedzialności karno-administracyjnej. Jednakże decyzja — czy rejestrować ciągnik, czy nie — i czy w związku z tym opłacać składkę PZU — należy do właściciela i PZU nie może tu działać „automatycznie”, ponieważ właściciel płaci — i właściciel odpowiada... (b)

PODWYŻSZONY ZASIŁEK — W CZASIE ROCZNEGO URLOPU BEZPŁATNEGO

K. K., Szczecinek: — Czy przez okres bezpłatnego urlopu udzielonego na mocy uchwały nr 158 R. M. z 24 V 1968 r. matce pracującej opiekującej się małym dzieckiem — mąż urlopowanej może na żonę otrzymać zasiłek rodzinny? Czy mężowi przysługuje podwyższony zasiłek rodzinny na dzieci i żonę, skoro przed otrzymaniem przez nią urlopu bezpłatnego przeciętny zarobek miesięczny na członka rodziny przekraczał 1.000 zł?

Zgodnie z postanowieniami wspomnianej uchwały, pracownica w okresie urlopu bezpłatnego zachowuje dla siebie i członków rodziny prawo do świadczeń leczniczych służby zdrowia oraz prawo do zasiłków rodzinnych na warunkach ogólnie obowiązujących w stosunku do pracowników. Jak z tego wynika, mąż może otrzymać na Panią zasiłek rodzinny. Ponieważ prawo do otrzymania zasiłku rodzinnego za dany miesiąc kalendarzowy ulega przedawnieniu po upływie pół roku od chwili powstania prawa do tego świadczenia, Pani obawy o jego utratę są nieuzasadnione.

Nie widzimy również żadnej przeszkody w objęciu całego grona rodzinnego podwyżką zasiłków rodzinnych na mocy uchwały Rady Ministrów i Centralnej Rady Związków Zawodowych z 30 XII 1970 r. ewentualnie od miesiąca, w którym Pani zaczęła urlop bezpłatny, nie wcześniej jednak, niż od grudnia 1970 r., skoro przeciętny miesięczny dochód na członka rodziny, po zaprzestaniu pracy przez Panią, wynosi mniej niż 1000 zł. (L-B)

Śladem „Zielonego notesu”

W Cecenowie defekt usunięto

4 lutego br. w „Zielonym notesie” zatytułowanym „EFEKTY I DEFEKTY” pisaliśmy o kłopotach rolników wsi Cecenowo, zalewanej przez wodę na skutek niesprawnego rurociągu odprowadzającego wodę z pół PGR w Cecenowie. O bezskuteczności interwencji rolników mówił sekretarz KG PZPR, Kazimierz Graj na konferencji sprawozdawczo-wyborczej PZPR w Słupsku.

Miło nam, że już na drugi dzień po naszej publikacji przystąpiono do wykonywania odkrywek celem sprawdzenia przyczyn złego odpływu wody oraz oczyszczenia studzienki i naprawy uszkodzeń rurociągu.

W piśmie z 8 lutego 1971 r. Prezydium PRN w Słupsku stwierdza, że obowiązek konserwacji rurociągu spoczywa na gospodarstwie Cecenowo, należącym do Kombinatu Łąkarskiego w Głównych, gdyż z jego to pół odprowadza ma on wodę. Niestety — Kombinatu, mimo pisemnych monitów Powiatowego Inspektora Wodnych Melioracji w Słupsku, z obowiązku tego nie wykonywał się. W 1970 roku dwukrotnie wzywano go do wykonania odmulenia rurociągu, ale bez rezultatu. (W tej sytuacji musi dziwić wyjątkowa pobłażliwość słupskich władz administracyjnych).

Dodatkowo stwierdzono, że winę za niewłaściwą lokalizację

ceju rurociągu i połączenie nie których rur ponosi Rejonowe Przedsiębiorstwo Melioracyjne w Słupsku. W związku z tym, że do rurociągu wpadała, poprzez studzienki kontrolne, wody powierzchniowe — konieczne jest systematyczne oczyszczanie wiejskiej drogi przez rolników Cecenowo z namulów oraz konserwowa nie rurociągu przez Kombinatu Łąkarski. Ponadto zlecono przeprowadzenie przez Biuro Projektów Wodnych Melioracji w Koszalinie powtórnych obliczeń średnicy rurociągu oraz opracowanie sposobu na leżytego odprowadzania wód powierzchniowych.

Odnosząc się z satysfakcją szybko i właściwą reakcją Prezydium PRN w Słupsku na krytykę prasową — przy pominięciu, iż lista winowajców wymienionych w tym felietonie defektów zawierała nie tylko Prezydium PRN w Słupsku,

(J.K.)



MOSKWA 1971

Czeretnowo, nowa dzielnica Moskwy, liczy już dziś tylko mieszkańców, co przeciętne miasto obwodowe. Do końca br. liczba mieszkańców wzrośnie tu do 150 tysięcy, a po zakończeniu budowy mikrorejony dzielnicy Czeretnowo liczyć będą 300 tysięcy ludności.

Na zdjęciu: jeden z wieżowców moskiewskiej dzielnicy Czeretnowo.

CAF — TASS

Zaoczne studia nauczycieli

Rok akademicki 1971—72 będzie w słupskiej Wyższej Szkole Nauczycielskiej pierwszym rokiem pełnych studiów zaocznych. Taką informację po-

dano w najnowszym informatorze studiów zaocznych w naszym kraju. Studia zaoczne odbywać będą absolwenci studiów nauczycielskich. Nauka będzie trwała przez trzy semestry, a absolwenci otrzymają dyplom ukończenia studiów wyższych pierwszego stopnia. Ponieważ studiować mogą czynni nauczyciele, przyjęcia odbywać się będą poprzez inspektoraty oświaty. Jak nas poinformowano, upływa 15 kwietnia. (am)

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO w SŁUPSKU, ul. Grodzka 9, poszukuje wykonawcy na wykonanie instalacji wentylacyjnej w budynku produkcyjno-socjalnym Warsztatu Szkoleniowego w Złocieniu, przy ul. Drowskiej 8. Dokumentacja techniczna do wglądu w dziale administracyjno-inwestycyjnym WZDZ w Słupsku, ul. Grodzka 9, w godz. od 8 do 15. Termin wykonania robót do 15 VI 1971 r. K-459-0

ZAKŁAD NAPRAWCZY MECHANIZACJI ROLNICTWA w SŁUPSKU, pl. Dąbrowskiego 3, zatrudni natychmiast INŻYNIERA MECHANIKI lub TECHNIKA z praktyką w biurze konstrukcyjnym, na stanowisku KONSTRUKTORA oraz SPAWACZA, posiadającego uprawnienia do spawania gazowego i elektrycznego. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. Mieszkania nie zapewniamy. Podania wraz z życiorysem i opinią z ostatniego miejsca pracy kierować pod wyżej podanym adresem. K-461-0

GOSPODARSTWO HODOWLI ZARODKOWEJ ŁASKI, POW. SŁAWNO zatrudni natychmiast DWA BRYGADZISTÓW POŁOWYCH z odpowiednimi kwalifikacjami i praktyką w zawodzie. Mieszkanie zapewnione. Szkoła podstawowa oraz przystanek PKS na miejscu. K-475-0

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPIKA” powiat KOŁOBRZEG, zatrudni KIEROWNIKA do sklepu przemysłowego w Ustroniu Morskim oraz SPRZEDAWCĘ na pół etatu, na wspólną odpowiedzialność materialną. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Zarządzie GS. Obowiązuje zabezpieczenie wekslowe. K-482-0

Od 15 lutego
można nabyć

O B U W I E

po obniżonych cenach

Radzimy korzystać z okazji

Uwaga Rolnicy!

Od dnia 15 lutego br.

wprowadzona została sprzedaż nawozów mineralnych z 15-procentową bonifikatą

BONIFIKATĄ objęte zostały następujące nawozy:

- saletra amonowa
- saletra wapniowa
- siarczan amonu
- superfosfat pylisty
- superfosfat granulowany 19 proc. — produkcji krajowej
- oraz mączki fosforytowe.

Korzystajcie z okazji zakupu nawozów po niższych cenach

K-488-0

FABRYKA URZĄDZEŃ BUDOWLANYCH W KOSZALINIE, UL. LECHICKA 51, zatrudni natychmiast KONSTRUKTORA OPRZYZRĄDOWANIA w Dziale Gł. Technologicznego z wykształceniem wyższym lub średnim technicznym i praktyką z zakresu konstrukcji oprzyrządowania; 3 WYSOKO KWALIFIKOWANYCH FREZERÓW do Działu Gospodarki Narzędziowej. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu lub korespondencyjnie. Gwarantujemy mieszkanie po okresie próbnym. K-476

CENTRALA RYBNA zatrudni natychmiast KIEROWNIKA SKLEPU nr 16 w ZŁOCIENIU, ul. Świerczewskiego 10, na warunkach agencji zryczałowanej, prowizyjnej lub etatowo. Zgłoszenia kierować do Centrali Rybnej w Słupsku, ul. Wojska Polskiego 1, tel. 40-13. K-504-0

DYREKCJA TERENOWYCH ZAKŁADÓW GASTRONOMICZNYCH w SŁUPSKU, al. Wojska Polskiego 1, przekazuje w agencję bufet gastronomiczny na dworcu PKP w Czarnem k/Szczecinka. Warunki agencji do omówienia na miejscu w Dyrekcji. K-494-0

Srebro — Złom kupując sklepy „ARS CHRISTIANA”

KOSZALIN
ul. Walki Młodych 14
KOŁOBRZEG
ul. Katedralna 33
SŁUPSK
ul. Zawadzkiego 1
SZCZECINEK
ul. Żukowa 13
K-29/23-0

SAMOTNY poszukuje starszą panią, do lat 60, o dobrym zdrowiu, celem prowadzenia domu. Zgłoszenia: „Głos Słupski” pod nr 668. Gp-668

PRZYJME na pokój samotną osobę. Wiadomość: Koszalin, tel. 40-19. Gp-669

DOMEK jednorodzinny w Opolu, pełny komfort, zamieszanie na podwórku w Słupsku lub kupię w Słupsku. Wiadomość: Opole, plac Róż 4, tel. 10572, Fernezy. Gp-658

GARAŻ do wynajęcia. Słupsk, ul. Świerczewskiego 9 m 2, Edmund Kulesza. Gp-666

POMOC domowa — potrzebna. Szczypińska, Dworek, p-ta Borko wice, pow. Koszalin. Gp-667

SPRZEDAŻ

TANIO sprzedam samochód moskiewski 402. Szyca, Mały Buczek, pow. Złotów. G-671

SZCZENIĘTA 5-tygodniowe, owczarki alzackie — sprzedam. Koszalin, Łużycka 26, tel. 73-70. Gp-659

SAMOCHOŁ wartburg — sprzedam. Wiadomość: Koszalin, tel. 55-78, po szesnastej. Gp-660

PARE koni, pół-cieżkie, 6-letnie — sprzedam. Tadeusz Jagielski, Iwęcino, p-ta Sucha Koszalińska. Gp-661

DOMEK jednorodzinny, stan surowy z ogródkiem w Słupsku — sprzedam. Wiadomość: Słupsk, ul. Mariana Bucza 28 m 8, po godzinie 16. Gp-662

MOTOCYKL WSK — sprzedam. Słupsk, 22 Lipca 28 m 7. Gp-663

MASZYNE do szycia, tapczan — sprzedam. Słupsk, ul. Gustawa Morcinka 1 m 15. Gp-664

PSA, owczarka niemieckiego — sprzedam. Słupsk, Kollataja 19 d m 2, po piątnastej. Gp-665

KUPIE samochód warszawę, może być nie na chodzie. Adres: Józefowo, p-ta Radawna, pow. Złotów, Olejarz. G-550

Jeszcze tylko trzy gry do końca

KONKURSU ZIMOWEGO Szczecińskiej Gry Liczbowej „GRYF”

w którym możesz wygrać
samochód osobowy
Skoda 1000 MB
oraz wiele cennych
nagród.

K-496

Jubileusz „handlówki“

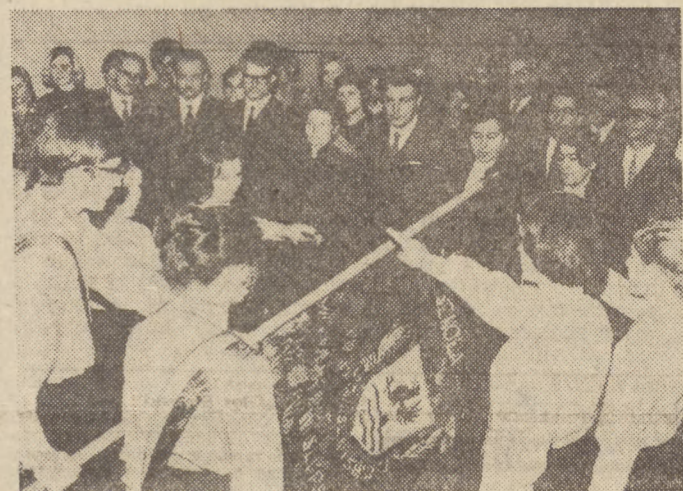
W styczniu 1946 roku skierowano do Słupska Leonie Strzeleczkę z zadaniem zorganizowania w mieście średniej szkoły zawodowej — typu handlowo-administracyjnego. 12 lutego tego roku powstało Państwowe Gimnazjum Kupieckie i Szkoła Przeposobienia Handlowego. W tym czasie mówiło się krótko „handlówka”. Potem historia toczyła się szybko, zmieniały się nazwy szkoły (a było ich w sumie piętnaście) i tak doszło do jubileuszu 25-lecia.

Z tej okazji w szkole odbyła się uroczystość. Przybyli przedstawiciele władz (wśród których było sporo absolwentów), byli wykładowcy oraz młodzież. Referat przedstawiający historię szkoły i jej bogaty dorobek przedstawił dyrektor, Jerzy Marciniak.

W pierwszych latach nauka odbywała się w czterech salach. Brakowało sprzętów, po mocy naukowych, była jedynie chęć do nauki i pracy. W roku 1954 w szkole uczyło się 215 uczniów, a w 1965 już ponad tysiąc. W ciągu 25 lat szkoła przygotowała do pracy na wielu stanowiskach w administracji oraz handlu po nad 2,5 tys. osób.

Jubileuszowa uroczystość była okazją do konfrontacji osiągnięć szkoły, w której na czółowym miejscu stawia się sprawy przygotowania kadr dla naszej gospodarki. Sekretarz KMIP PZPR, Izabella

Podniosłym momentem było wręczenie sztandaru. A po tem zwrócono uwagę na największe zainteresowanie wzbudził „zmechanizowany” gabinet ekonomiki. Obecnie są warunki — wzdychali niektórzy absolwenci, oglądając tablice rozdzielcze, pulpity sterownicze. Wykładowca Bartłomiej Jarominek tym razem nie egzaminował, lecz objaśniał. Na zakończenie części oficjalnej uczniowie klasy IV Liceum Ekonomicznego zorganizowali interesującą sesję popularnonaukową. Tematem referatów było m. in. zagadnienie intensywnego rozwoju gospodarki narodowej



Daszczyńska przekazując wychowawcom i uczniom życzenia, zacytowała słowa Lenina: „Kadry decydują o wszystkim”. W szkole kształcącej ekonomistów, to stwierdzenie nabiera szczególnego znaczenia.



Sportowe rozmaitości

PROPOZYCJA „PIASTA”

„Piast” wystąpił do Rady Głównej LZS z propozycją ujęcia w kalendarz imprez drużynowych i indywidualnych mistrzostw tego zrzeczenia w grze brykietowej w szachach. Dotychczas mistrzostw takich nie organizowano. Działalność wyrażili równocześnie gotowość zorganizowania pierwszej tego typu imprezy w Słupsku.

W końcu bm. w Koszalinie rozpoczęły się mistrzostwa okręgu w szachach na rok bieżący. Wśród dwunastu finalistów znalazło się również trzech słupczyków. Są to: Sotero, Wisłom, Adam Semelnyk i Czesław Bogusz. Życzymy sukcesów.

3 CZERWCA RUSZY WYŚCIG

W ubiegłym tygodniu w Słupsku odbyło się pierwsze posiedzenie Komitetu Organizacji Wyścigów.

cyjnego VII Międzynarodowego Kolarskiego Baltyckiego Wyścigu Przyjaźni. Wyścig wystartuje w Słupsku w dniu 9 czerwca, trasa pierwszego etapu będzie prowadziła do Bytowa. Wyścig zakończy się w Kuźnicy (Litewska SRR).

Omarowano wstępne szczegóły organizacyjne pierwszego etapu.

PRZELAJOWE MISTRZOSTWA OKRĘGU

W najbliższą niedzielę odbędzie się przełajowe mistrzostwa okręgu w kolarstwie seniorów. Udział w nich weźmą reprezentacje powiatów z całego województwa. Zbiórka kolarzy na Stadionie 650-lecia o godzinie 11.

ZDARZENIA W WYPADKACH

We wsi Strzelinko powstał wczoraj pożar w budynku mieszkalnym, rolnika Bronisława Paszkowskiego. Od żaru z pieca węglowego zapaliła się w pobliżu stojąca amerykańska. Ogień rozprzestrzenił się i ogarnął pomieszczenia inne: umieszczenie oraz drzwi.

Ratuszowy zegar z kurantem

Na konferencji we wrześniu ub. roku, poświęconej podsumowaniu IV Festiwalu Pianistyki Polskiej — red. Jerzy Waldorff rzucił projekt zainstalowania na ratuszowym zegarze kuranta. Chodziło o kurant, którego tony przypominać będą na co dzień, że Słupsk jest miejscem ważnej imprezy muzycznej. Ten sam wnioskodawca podał myśl, żeby były to motywy IV symfonii K. Szymanowskiego — kompozytora, który tak wiele utworów skomponował na fortepian.

Inicjatywę tę postanowiło wcielić w życie rzemieślnicze słupskie. Zapewnienie w tej mierze złożyli władzom miejskim dyrektor Izby Rzemieślniczej

— B. Butowski i starszy cech — B. Ochowski. Zadanie to zlecono autorowi poznańskich koziolków, cenionemu mistrzowi mechaniki precyzyjnej Pawłowi Jantonowi. Był on już w Słupsku i po wizji lokalnej stwierdził, że są możliwości zainstalowania na ratuszowej wieży kurantów. Co godzinę wybiją one będą wspomniany motyw (w transkrypcji dyrektora KCS — A. Cwojdzkińskiego) na metalowych sztabach.

Jeśli wszystko pomyślnie się ułoży — kurant z ratuszowej wieży wybijie motyw Szymanowskiego w dniu inauguracji V FPP, to jest 10 września br.

W SKRÓCIE

SPOTKANIE Z RADNYMI

Dzisiaj w ratuszu dyżurować będą radni MRN: Mirosława Kondrata i H. Maślankiewicz. Wspólnie z dyrektorem Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkaniowych A. Aleksandrowiczem i kierownikiem Wydziału Spraw Lokalowych Prez. MRN W. Sikorskim przyjmować będą skargi i zażalenia w pokoju nr 48 (I piętro) w godz. 17—18.

DZIS SESJA PRN

Dzisiaj odbędzie się sesja Powiatowej Rady Narodowej. Tematem obrad będą sprawy służby weterynaryjnej w powiecie słupskim. Początek obrad o godz. 10.

Posezonowa obniżka cen

Posezonowa obniżka cen artykułów tekstylno-odzieżowych i skóranych przyniosła wielkie ożywienie w naszym handlu. O ocenę sytuacji w słupskich sklepach, sprzedających te artykuły, poprosiliśmy przedstawicieli słupskich dyrekcji przedsiębiorstw handlowych i sprzedawców.

ZASTĘPCA dyrektora do spraw handlowych MHD Artykułami Przemysłowymi — Henryk Mickiewicz powiedział nam:

— Obniżka cen na poszczególne artykuły jest zróżnicowana, tym większa, im odleglejsza jest data produkcji. Inne kryteria stosuje się do konfekcji męskiej, która nie ulega tak szybko nakazom mody jak damska i dziewczęca. Jeśli chodzi np. o garnitury męskie — przecenie uległy tylko te, które wyprodukowano do 1969 r. włącznie. My akurat garniturów z tego okresu nie mamy, stąd brak przeceny w tym asortymencie. Natomiast jeśli chodzi o płaszcze męskie w „Okazji” przy ul. Bema znaleźć można zupełnie efektowne modele z „Mody Polskiej” i Zakładów im. Próchnika.

W wymienionym sklepie kierowniczą Jadwigę Szulc pokazuje nam płaszcze z białoczarnej tweedu, które z 1240 zł przeceniono na 350.

Największym popytem — mówi — cieszą się wyroby damskie, w tym damskie i męskie bluzki.

W sklepie panuje tłok. Przecenioną konfekcją jakoś nikt się nie interesuje.

Duże obroty notuje się natomiast w stoisku PDT z konfekcją. Od sprzedawczyni — E. Głęby dowiadujemy się, że w poniedziałek obroty były przeszło 3 razy większe niż przeciętnie. Popytem cieszą się płaszczyki dziewczęce, przecenione z 920 zł na 350 zł, garnitury chłopięce (które do wczoraj zostały już wykupione). Średnio obniżka w tym dziale wynosi 50 proc. dawnej ceny.

W dziale obuwniczym zauważyliśmy sprzedaż z bonifikatą, która obowiązywać będzie do końca marca. Bonifikata wynosi 30—35 proc. W grupie tej znaleźć można nawet obuwie wiosenne i letnie. Gwoli sprawiedliwości trzeba dodać, że wybór jest niewielki. W drugiej grupie znajdują się — jak określała handlowcy — buty mniej „chodliwe”. Tu przecena wynosi od 50 do 60 procent. Zainteresowanie klientów przecenionym obuwiem jest duże.

Kierownik tekstylnego sklepu MHD nr 41 przy ul. Wojska Polskiego powiedział nam,

że gdyby była ostrzejsza zima — przecenione okrycia cieszyłyby się większym popytem. Ortalionowe pikowane kurtki damskie w kolorze bordo, kosztują obecnie 300 zł, a zatem trzy razy mniej niż przed obniżką, a jednak zainteresowanie nimi jest małe. To samo odnosi się do płaszczy z kołnierzykami ze sztucznego futra.

W sklepie WSS przy ul. 9 Marca w dziale konfekcji wydzielono odrębne stoisko na przecenione płaszcze i kurtki.

Klienci przychodzą, oglądają i szukają przede wszystkim przecenionych garniturów męskich. A tych u nas brak.

W sklepie tym podchodzi do nas mieszkanka Kobylnicy — Józef K. Mówi, że obszedł nie ma wszystkie sklepy i nie znalazł przecenionych garniturów. Po co w takim razie Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Tekstylno-Odzieżowe we wtorkowym numerze „Głosu” zamieściło olbrzymią reklamę wymieniającą wśród przecenionych artykułów ubrania męskie, skoro znaleźć można co najwyżej marynarki lub spodnie — mówi z niezadowoleniem.

W sklepie WSS przy ul. 9 Marca najwięcej kupujących przy stoisku galanterijnym. Kierowniczka Wł. Guzda pokazuje nam przecenione przecięnie o 50 proc. włóczkowe komplety dziecięce, składające się z szalika i czapeczki, rękawiczki męskie i dziecięce, staniki, berety damskie i męskie, kapelusze.

Wreszcie na koniec wizyta w reprezentacyjnym sklepie WSS „Centrum” przy ul. Tuwima. Od kierownika Zbigniewa Hreczko usłyszeliśmy, iż w związku z tym, że sklep jest nowy, mało w nim wyrobów wyprodukowanych dwa lub trzy sezony temu. W stoisku z konfekcją wydzielono przecenione damskie płaszcze zimowe. Niektóre z nich prezentują się dość interesująco. W dziale dziecięcym przeceniono zaledwie trzy pozycje. A mimo to „Centrum” stało się na odpowiednią reklamę. Przez całą szerokość ul. Tuwima płócienny transparent informuje o obniżce. Zachęca do odwiedzenia sklepu. Wszystkie inne natomiast placówki handlowe za mało uwagi poświęciły reklamie na zewnątrz (h).



18 CZWARTEK
Bernadetty

Sekretariat redakcji i dział ogłoszeń czynne codziennie od godziny 10 do 16, w soboty od godz. 10 do 14.

TELEFONY

91 — MO
98 — Straż Pożarna
99 — Pogotowie Ratunkowe

DYŻURY

Dyżurują apteka nr 32 przy ul. 22 Lipca 15, tel. 23-44.

WYSTAWY

Muzeum Pomorza Środkowego — Zamek Książąt Pomorskich — czynne od godz. 10 do 16. W Zamku czynna m. in. wystawa malarstwa Jacka Malczewskiego.

KLUB „EMPIK” przy ul. Zamienhofa — wystawa malarstwa — prace poplenerowe w Miastku ZAGRODA SŁOWIŃSKA w Kłukach — otwarta na prośbę zwiedzających

CRINO

MILENIUM — Złote Mackenny (USA, od lat 16) 70 mm
Seanse o godz. 15, 17, 30 i 20
POLONIA — Ucieczka w kajdaniach (USA, od lat 14)
Seanse o godz. 13.45, 16.00, 18.15 i 20.30
RELAKS — Rzeka Czerwona (USA, od lat 14) pan.
Seanse o godz. 14.30, 17 i 19

USTKA

DELFIN — Jesteś już mężczyzną (USA, od lat 18)
Seanse o godz. 18 i 20

GŁÓWCZYCE

STOLICA — Złote ciele (radz., od lat 14) pan.
Seanse o godz. 17.30

RADIO

na dzień 18 bm. (czwartek)

PROGRAM I na fali 1322 m na falach średnich 185,2 i 202,2 m oraz UKF 69,92 MHz

Wład. 5.00, 6.00, 7.00, 9.00, 10.00, 12.00, 15.00, 16.00, 18.00, 20.00, 23.00, 24.00, 1.00, 2.00, 3.50.

6.10 Skrzynka PKC. 6.15 Muz. nonstop. 6.30 J. franc. 6.45 Kalendarz. 7.20 Wszystkie melodie na dzień dobry. 7.50 Gimn. 8.05 Publicystyka międzynarodowa. 8.10 Pieśń scytowa piosenka miesięca. 8.14 Mozaika muz. 8.45 Bezpieczeństwo na jez. 8.55 W kilku taktach, w kilku słowach 9.00 Dla klas III—IV (G. pol.) 9.25 Nowości trzech radiów 10.05 „Andzia” — opow. 10.25 Z muzyki polskiej 10.50 Sylwetka prof. dr M. von Ardenne (NRD) — fizyk jądrowy 11.00 Dla klasy VI (historia) 11.30 Dedykujemy drugiej zmianie 11.50 Poradnia Rodzina. 11.57 Sygnał czasu 12.25 Więcej, lepiej, taniej 12.45 Rolniczy kwadrans 13.00 Z życia ZSRR 13.20 Ludowe zespoły regionu 13.40 Rytm i melodie 14.00 O W. Mrozkowski 14.10 Utwory J. Paderewskiego 14.30 Z estrady i scen operowych sąsiadów 15.05—16.00 Dla dziewcząt i chłopców 16.05 M. Ravel: „Daphnis i Chloé” — odsona 16.30—16.50 Popołudnie z młodzieżą 16.50 Muzyka i Aktualności 19.15 Z księgarskiej ludy. 19.30 Kwadrans muz. 19.45 Skrzynka muzyczna 20.25 Melodie Wiednia i Rzymu 20.45 Kronika sport. 21.00 W imieniu prawa, w służbie społeczeństwa 21.30 Listy z teatrów 22.00 Chór T. Kuczew-

skiego 22.20 Sonaty skrzypcowe L. van Beethovena 23.10 Przegląd i poglądy 23.30 Rewia piosenek 0.05 Kalendarz. 0.10 Koncert z cyklu o słuchaczy polonijnych. 0.30—3.00 Program z Poznania.

PROGRAM II na fali 367 m oraz UKF 69,92 MHz

Wład. 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 9.30, 14.00, 16.00, 17.00, 22.00, 23.50. 6.00 Proponujemy, informujemy przypominamy 6.15 PKO informuje 6.20 Gimn. 6.40 Opinie ludzi 7.15 Rytm na dziś 7.50 Plebiscytowa piosenka miesięca 7.54 Mozaika muz. 8.25 O polskiej kartofologii — aud. 9.00 Utwory popularne 9.35 Kronika kulturalna 9.50 Na muzycznej pieśniodzieli 10.25 „Litość” — fragm. pow. 10.45 Dawna i nowa muzyka baletowa 11.57 Sygnał czasu 12.25 Baryton J. S. Adamczewski — śpiew 12.40 Muzyczny atlas świata 13.40 Mistrzowie pięknych słów 14.05 Od Bełgradu do Sofii 14.45 Błękita sztafeta 15.00 Koncert 16.05 Znajdźmy z anteny 16.43 Warszawski Merkur 16.58—18.20 Rozgłośnia warszawsko-mazowiecka 18.20 Widnokrąg 19.00 Echo dnia 19.15 J. rosyjski 19.30 G. Verdi: „Aida” — opera 22.27 Wład. sport. 22.30 Karnawałowa rewia orkiestr tanecznych.

PROGRAM III na UKF 66.17 MHz oraz falach krótkich

Wład. 6.00, 7.30, 12.05, 15.00. 6.30 Ekspres przez świat 6.35 Polityka dla wszystkich 6.50 Muzyczna zegarynka 7.50 Mikrorecept I. Jarockiej 8.05 Spacer po Targówku... i okolicach 8.30 Ekspres przez świat 8.35 Muzyczna poczta UKF 9.00. Pożegnanie z bronią — odc. pow. 9.10 Stare pieśni murzyńskie 9.30 Nasz rok 71 9.45 Głosy jak instrumenty 10.00 Z sonat W. A. Mozarta 10.15 Nowoczesność i technika — aud. 10.30 Ekspres przez świat 10.35 Wszyscy stko dla pań 11.57 Sygnał czasu 12.25 Muz. uniwersalna 13.00 Na katowickiej antenie 15.00 Płoty do brzoza — gaw. 15.10 Piosenki z włoskich płyt 15.30 Ekspres przez świat 15.35 Szlachetne zdrowie — aud. 15.50 Z jazzowego archiwum 16.15 Duety jednego spotkania 16.30 Z nagrań D. Lipatiewa 16.45 Nasz rok 71 17.00 Ekspres przez świat 17.05 Co kto lubi 17.30 „Pożegnanie z bronią” — odc. pow. 17.40 Aktualności polskiej piosenki 18.00 Krasnoludki sa na świecie — mag. 18.30 Ekspres przez świat 18.35 Blues wczoraj i dziś 19.00 Książka tygodnia 19.15 Autoportret kompozytora 19.45 Polityka dla wszystkich 20.00 Pod szafirową igłą 20.25 Lekture, lektury... 20.40 Gdzie jest przebrój 21.05 Tylko po hiszpańsku 21.20 Pech — aud. 21.40 Improwizacje Ch. Mingusa — fortepian 21.50 Opera tygodnia 22.00 Fakty dnia 22.08 Gwiazda siedmiu wieców — 22.15 „Ocaleń” — odc. pow. 22.45 Ballady francuskie po polsku 23.00 Liryki angielskie 23.05 Collegium musicum — Sinfonie i symfonie 23.45 Program na piątek 23.50—24.00. Śpiewa A. Dolski. 0.00—3.00 Retransmisja z programu mu. L.

KOSZALIN

na falach średnich 185,2 i 202,2 m oraz UKF 69,92 MHz

7.15 Serwis dla rybaków 7.17 Ekspres poranny 7.25 Rozmowa z red. naczelnym „Pobrzeża” 18.05 Kalejdoskop muzyczny 16.25 Radiowa skrzynka techniczna w oprac. inż. J. Leitgebnera 16.30 W stronę człowieka — km. Cz. Czechowicz 16.45 Piosenki włoskie 16.55 Muzyka i reklama 17.00 Przegląd Aktualności Wybrzeża 17.15 Cotygodniowy program młodzieżowy: „My o sobie — inni o nas” w oprac. I. Kwaśniewskiej.

KOSZALIN W PROGRAMIE OGÓLNOPOLSKIM

Program II godz. 5.00 — Muzyczny nonstop z Koszalina.

TELEWIZJA

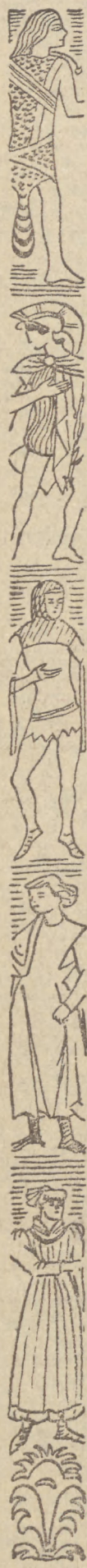
na dzień 18 bm. (czwartek)

16.25 Program dnia
16.30 Dziennik TV
16.40 Dla młodych widzów: Ekran z brakiem w programie m. in. „Pasowanie na rycerza” — film z serii „Przemyśle sir Lance-”
17.45 Dla młodych widzów: „Zrob to sam”
18.00 Poligon
18.30 TV Kurier Białostocki
18.45 „Autor i jego piosenki”
E. Fiszor. Wyk.: M. Opania, D. Lerska, W. Pokora, Ł. Prus, „Partita”, „Trubadurzy”, „Skaldowie”
19.20 Dobranoc
19.30 Dziennik TV
20.00 Teatr Kobra: J. Weychert „Czwarty manekin”. Wyk.: M. Milecki, M. Kalenik, J. Durias, M. Perepeczko, J. Kłosiński, H. Bąk, L. Korsakówna i inni po teatrze ok.
21.40 Koncert c-moll F. Chopina na fortepian i orkiestrę w wykonaniu laureatów trzech pierwszych nagród VIII Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. F. Chopina w Warszawie
22.15 Lektury współczesne
22.25 Dziennik TV
22.40 Program na jutro

PROGRAMY OŚWIATOWE

8.15 Matematyka w szkole — rachunek prawdopodobieństwa cz. I 10.55 Historia dla kl. VI — S. Czarnecki i jego żołnierze 11.55 J. polski dla kl. III lice. — S. Zermoski. 12.45 Mechanizacja rolnictwa — Mechanizacja zbioru sromy i magazynowania ziarna cz. I i 13.30 cz. II 15.20 i 22.45 Politechnika TV: Fizyka I roku „Przedmiot i metodologia fizyki” cz. I oraz 15.55 i 23.20 cz. II.

KZG Zam. B-49 G-1



OD FIGOWEGO LISTKA
do współczesnej mody i
związanych z nią dylematów
(mini? midi? maxi?) droga
daleka. Z pewnością jednak
wiele interesująca...

FUTRO LEOPARDA

Najdawniejsze ubiory Egipcjan z okresów przedhistorycznych robione były ze skór zwierzęcych i spełniały tylko funkcję ochrony ciała przed chłodem i palącymi promieniami słońca. Do tej tradycji nawiązywał później zwyczaj zdobienia ubiorów narzuconym futrem leoparda w okresie Starego Państwa. Najdłuższe bo jeszcze w okresie Nowego Państwa utrzymywały się skóry zwierzęce w ubiorach kapłanów, wiązane nawet na cienkim i przejrzystym płótnie według ówczesnej mody. Ubiory z plecionych włókien roślinnych, które miały poprzeczną w Egipcie wyłata z tkaniny i przeróbki włókna lnianego, zachowały się tylko we fragmentach plecionki. Najdawniejsze tkaniny lniane w Egipcie pochodziły z okresu Starego Państwa. Jedynie tkaniny lniane uważali Egipcjanie za „czyste”, natomiast wełnę używano w Egipcie do celów dekoracyjnych, szczególnie do wyrobu wzorzystych barwnych taśm.

KACZKI I GRYFY

W zachowanych fragmentach tkanin greckich z V—III w. p.n.e. charakterystyczna jest barwność i wzorzystość oraz podział na pasy i wzory. Wzory te były pasami, w których występowały pędy, kaczki, gryfy, a także zwierzęta. Tkaniny z motywami pasowymi zwierząt znane były w Grecji w różnych ośrodkach, m.in. na wyspie Thera. Przeszczepili ten rodzaj tkanin Fenicjanie, a wyrob tkanin z ornamentem różnobarwnym zwierząt znajdował zbytnie w całej Grecji. Używano ich na ubiory przeznaczone do kultu Dionizosa i Apollina. W Koryncie gdzie była tradycja zdobienia naczyń motywami zwierząt koczujących szeregiem, wyrabiano również tkaniny z tymi ornamentami. Pod wpływem Wschodu wprowadzono do tkanin greckich motywy zwierząt fantastycznych, jak gryfy, hipokampy i uskrzydłone konie.

PERSKA MODA

W okresie średniowiecza — pod wpływem bezpośrednich stosunków z Azją — wprowadzono na zachodzie Europy używane od dawna w perskich ubiorach dworskich podszewanie długich ubiorów i płaszczy lekkimi białkami ze skórki drobnych zwierząt futerkowych. Używano do tego celu ogromnych ilości skórki z rudyk wiewiórek, popielic, kun, soboli, gronostajów, łączonych i starannie dobieranych według wielkości i kształtu, zawsze z pozostawieniem białych części podbrzuszy przy popielicach i czarnych ogonków przy białych gronostajach. Białe futra barwiono na kolor czerwony i zesywano

no w pasy ze skórkami popielic, soboli lub gronostajów. Pasiaste układy futer z barwionymi na czerwono szeregami skórek weszły do francuskich motywów heraldycznych pod nazwą gueules.

MINI DLA MĘŻCZYZN

Pojawienie się krótkich ubiorów męskich łączy się ze skróceniem zbroi, tj. koczugi, pod którą noszono ubiór sporządzony z kilku warstw płótna przekładanego wełną lub bawełną i pikowanego gęstymi ściegami. Według statutu francuskich królów z 1323 roku długość ubioru spodniego, watanowego, noszonego pod zbroją, miała wynosić przynajmniej około 72 cm. Skrócenie koczugi, wykonane wraz z rękawami z łączonych ogniw stalowych, przypada na 1350 r., kiedy



ubioły cywilne były przeważnie jeszcze długie lub sztytę według mody przejściowej, a obok zbroi skróconej używane były aż do końca stulecia jeszcze i długie koczugi.

W źródłach historycznych z połowy XIV stulecia są wzmianki o zgorzeniu, jakie wywołały krótkie ubiory męskie sztytę według nowej mody. Oburzenie moralistów może tłumaczyć się ukazaniem w modzie rycerskiej ubioru użytkowego, obozowego, nigdy dotąd publicznie nie noszonego.

STRÓJ KURTYZANY

We wczesnym okresie feudalnym pojawiały się ubiory wyznaczone przymusowo przez władzę książęcą i zarządy ówczesnych miast dla niektórych grup narodowościowych i społecznych. Wiele uwagi poświęcano ustawodawstwu miast od XIII w. ubiorom kurtyzan. Powtarzane co kilka lat zarządzenia, przeważnie nie mające praktycznego znaczenia, zawierały zakazy noszenia kosztownych futer gronostajowych, popielic i złotolitych tkanin, polecały natomiast noszenie odznak w formie pasów innej barwy na płaszczach i zasłonach, szczególnego kształtu i barwy kapelusze, welony itp.; zarządzenia te zmieniły się niewiele w ciągu lat. Kurtyzany natomiast starały się w swych ubiorach naśladować, a nawet przewyższać, wytworne damy.

„BIAŁY” FESTYN

We francuskich statutach królewskich spotyka się często już od XIV w. określenie robe deguise. Ubiory należące do tej kategorii odznaczały się oryginalnością

cią kroju, dobieranego według indywidualnego projektu zamawiającego. Do takich pomysłów należała przesadna długość lub szerokość ubioru i rękawów, wyśokość kołnierzy itp. Za robe deguise uważane były ubiory, w których właściciel dla oryginalności kazał włączyć do modnego kroju dodatki z dawnej mody, jak np. dzwonki, które już weszły w tym czasie z mody, lub wprowadzał jakiś szczegół według dawnego kroju. Za robe deguise uchodziły ubiory, utrzymane dla wszystkich w jednym kolorze, np. białe lub zielone, ale w szczegółach bardzo urozmaicone, przeznaczone na zebrań towarzyskich z okazji polowania lub zabawy wiosennej. Znany jest przykład takiego festynu urządzonego na dworze księcia burgundzkiego Filipa ok. 1440 r., na którym wszyscy zaproszeni byli ubrani na białą.

TKANINA W DRUKU

Najstarszy przepis techniczny odnoszący się do wykonania tkanin drukowanych ukazał się w traktacie o malarstwie Cennino Cenniniego, napisanym w 1372 r. Sama technika była jednak znacznie starsza, bo w druku naśladowano już wzory z włoskich tkanin z XIII w., oczywiście odpowiednio uproszczone. Ornamenty wycięte na drewnianych deskach odbijano na tkaninach, czasem jedwabnych, najczęściej lnianych a nawet bawełnianych, utrzymanych jako tło do ornamentu w barwie czerwonej, czarnej, zielonej, żółtej, czasem niebieskiej. Odbity lekka masą ornament posypywano zwykle sproszkowanym metalem, który miał naśladować złoty ornament brokatów, lub od białego go barwą ciemniejszą od białego. Czasem przy barwnym lub złotym ornamentie dodawano drobne szczegóły, jak oczy, szpony lub dzioby ptaków, innym kolorem. Po wyschnięciu druku strzepano nadmiar proszku ze złotych motywów.

SPÓDNICE Z OBREZCZAMI

Najważniejszym i najbardziej charakterystycznym dla mody ogólnej motywem hiszpańskim były sztywne spodnice na obrezkach, zwane verdugos. Dziwaczne te spodnice wprowadzone zostały w 1468 r. na dworze w Kastylii dla zakrycia przejściowej deformacji figury kobiecej. Wczesne przykłady sztywnej spodnicy verdugos, mającej kształt lejka rozszerzonego u dołu, pochodzą z XV w., miały naszyte na wierzchu usztywniające obreże nawet wówczas, gdy suknia była uszyta z kosztownej tkaniny aksamitnej ze złotołitym tłem. Verdugos wywoływały poważne zastrzeżenia i protesty ze strony duchowieństwa hiszpańskiego, jednak moda ta rozszerzyła się wkrótce po całej Hiszpanii, z wyjątkiem Aragonii, a przyjęła się nawet na dworze królowej Izabeli i Ferdynanda. Verdugos, które noszono w pierwszej ćwierci XVI w., we Francji na dworze Franciszka I miały już obreże uszyte do sukni spodniej, a tkanina sukni wierzchniej rozłożona była gładko na stożkowej formie.

(Z książki M. Gutkowskiej-Rychlewskiej pt. „Historia ubiorów” wybrał rw)



SPORT • SPORT • SPORT • SPORT •

Pływackie mistrzostwa Polski SZS

Ponad 200 zawodników na pływalni WOSTIW w Koszalinie

Po raz pierwszy w historii sportu pływackiego Koszalin będzie organizatorem mistrzostw Polski Szkolnego Związku Sportowego. Mistrzostwa SZS zgrupują na pływalni WOSTIW w Koszalinie 208 zawodników i zawodniczek z 13 ośrodków pływackich. Wśród uczestników zawodów zobaczymy aktualnych rekordzistów i mistrzów Polski, wielokrotnych reprezentantów kraju, kadrowiczów.

Z tej doborowej stawki zawodniczek i zawodników wystarczy wymienić nazwiska: rekordzistki i mistrzyni Polski — Antoniak z Wrocławia, La bochy, Neczaka, Skowrońskiej (również z Wrocławia) Stein (Warszawa), Stachurskiego (Szczecin), Stylara (Łódź) oraz 3-krotnego mistrza Polski w kategorii wiekowej dzieci — Gabca z Olsztyna — aby się przekonać, że mistrzostwa SZS w Koszalinie stać będą pod znakiem zaciekłej rywalizacji czołówek krajowej. Nie jest wykluczone, że koszańska publiczność będzie świadkiem ustanawiania nowych rekordów Polski nie tylko Szkolnego Związku Sportowego, lecz także krajowych.

W 3-dniowej batalii najlepszych pływaków SZS nie zabraknie również reprezentantów naszego okręgu. Barw województwa bronić będzie 30 zawodniczek i zawodników z sekcji pływackiej koszańskiego Znicza. Należy się spodziewać, że w silnej stawce zawodników, reprezentanci Koszala pobiją swoje rekordy życiowe, ustalą nowe rekordy okręgu w poszczególnych kategoriach wiekowych.

Zakończone w ubiegłą niedzielę mistrzostwa okręgu były sprawdzianem formy i umiejętności Koszalinian przed mistrzostwami Polski SZS. Trener naszych pływaków, I. WÓJTOWICZ powiedział nam, że mocnymi punktami w zespole koszańskim będą: Borowska w kategorii juniorek i Ciesielski w konkurencjach dzieci. Jeśli chodzi o innych zawodników, których stać będzie na ustanowienie rekordów okręgu, wymienić należy Frankiewicz, Gierłowski, Hoka (seniorzy) Lewandowska i Ciesielska (seniorki), Wieckowska, Turale (juniorki), Gendaszewski, Karłowicz, Lewińskiego i Szycha (juniorzy), Frąckowiak i Kłos w kategorii dzieci.

Mistrzostwa w Koszalinie przeprowadzone zostaną w trzech kategoriach wiekowych: seniorów, juniorek i juniorów oraz dzieci. Ogółem w ciągu trzech dni rozegranych zostanie 80 wyścigów. W pierwszym dniu zawodów odbędą się 14 konkurencji, w drugim — 17, a w trzecim — 11. Wyścigi finałowe rozgrywane będą w godzinach popołudniowych. W piątek od godz. 16.30—19 w sobotę — 17—20, w niedzielę — 15—17. Uroczyste, oficjalne otwarcie mistrzostw SZS nastąpi jutro o godz. 16.

Wszystkim sympatykom pływacka przypomina, że wstęp na mistrzostwa jest bezpłatny. (sf)

LEKKOATLETYKA

DOBRY WYNIK M. RUMIŃSKIEGO

Kadra lekkoatletów polskich przebywa na obozie szkoleniowym w Czerwińsku koło Zielonej Góry. Z reprezentantów naszego województwa przebywa tam M. Rumiński z MKL Szczecinek. Jak się dowiadujemy, rozegrane zostały pierwsze zawody w hali. Start Rumińskiego wypadł bardzo dobrze.

W biegu na 400 m uzyskał on trzeci czas zawodów — 51,1. Zwyciężył Chłudziński w czasie 49,7 przed Borowskim — 50,4. Warto dodać, że Koszalinianin pokonał m.in. Dudziaka (Olimpia), który uzyskał czas 51,7 (sf)

POKROTCIE Z WOJEWÓDZTWA

W NIEDZIELĘ, 21 bm. w sali WOSTIW w Koszalinie odbędzie się zebranie kierowników sekcji bokserskich województwa, na którym omówiono zostanie regulamin II Wojewódzkiej Spartakiady Młodzieży oraz mistrzostw województwa seniorów, które odbędą się w dniach 3—4 kwietnia w Koszalinie.

W OKAZII 26. rocznicy wyzwolenia Czuchowa odbędą się w tym mieście halowe zawody lekkoatletyczne o puchar przechoźni PKKFIT. Początek zawodów (które rozgrywane będą w czuchowskim FOŚTiw) o godz. 10.

JUTRO, w hali sportowej w Koszalinie odbędzie się zaległe spotkanie o mistrzostwo klasy A w koszykówce mężczyzn między MKS Znicz a Kotwica Kolobrzeg. Początek meczu o godz. 17.

Inauguracja rozgrywek brydżowych

W sali WDK w Koszalinie inaugurowane zostały rozgrywki o mistrzostwo ligi okręgowej w brydżu sportowym.

W pierwszych partiach uzyskano następujące rezultaty: WDK Koszalin przegrał z Transportowcem Koszalin — 1:19. Pedagog Koszalin wygrał z Instalatem Koszalin 17:3 i Transportowcem — 20:0. Korona Wałcz wygrała wysoko

z MDK Połczyn — 20:2 a Budowlani Słupsk rozgromili PDK Stawno 20:0.

W najbliższym czasie do rozgrywek mistrzowskich wystartują zespoły klasy A. W ub. poniedziałek upłynął termin zgłoszeń do rozgrywek. Obecnie Zarząd OZBS opracowuje terminarz spotkań tej klasy. (sf)

BŁĘDNE OGNI

ZBIGNIEW DOMINO

(16)

4.

Uskoczywszy szczęśliwie spod gradu ścigających go kul, najstarszy z braci, Markos — niedługo kluczył po Rudzkim Lesie. Wiedział, że tutaj, wcześniej czy później, grozi mu nieuchybne zetknięcie się, nawet całkiem przypadkowe, z ludźmi Rajtara. Każdy z nich miał się z nim na ostrożności choćby z tego względu, że braci Rajtara z bandy wygonił, a do tego poznałby pod nim Rajtarowego karosza. Choć nie miał czasu omówić się z braćmi, był więcej niż pewien, że Rajtan powiezie go Rymśkę poza Rudzki Las, do niewielkiego odludnego zagajnika w pobliżu Pobikier, gdzie bracia, jeszcze na początku swojej wędrówki, kiedy to chodzili tylko samotnie — urządzili sobie przytulny bunkier. Tamtego miejsca nigdy dotąd nikomu nie zdradzili. Toteż dla zmylenia ewentualnej pogoni, Markos, pokluczwszy nieco po lesie, wyskoczył na pola chcąc co prędzej między zbożami obrać kierunek na Pobikier. Tam, przypadkowo natknął się na trzech milicjantów, z którymi, więcej ze zdenerwowania niż z potrzeby wdał się w strzelaninę i musiał zawrócić do lasu. Nie bardzo mu to było na rękę; od strony pół milicja, a w lesie, w każdej chwili groziło mu zetknięcie z rajtarowcami. Pieszuemu łatwiej się ukryć. Markos zsiadł z konia, zrzucił z niego siodło, zdjął mu uzdę i odstraszył w las.

...Z początku chodzili bracia z Rajtarem. Zimowali na zawiązanych, zaspanych metrowymi zwalami śniegu, zapomnianych przez Boga i ludzi koloniach, w samotnych chałupach i leśniczówkach. Pili bimber, żarli zrabowane konserwy, soloną słoninę, zgli się z babami, grali w karty, a kiedy im to wszystko się znudziło, czochrali się po brudnych, zaświeżonych pachwinach i rozgniatli z trzaskiem spaso- ne wszy. Zgodnie z rozkazami i zimową taktyką Rajtara na akcje wylazili tylko czasami, przeważnie w śnieżne gęste

zamiecie, a do tego w ciemne, smoliste noce. W taką diabelską porę, korzystając z tego, że śnieg natychmiast zanosił ślady — zmieniali meliny, robili skoki na sklepy samopomocy chłopskiej, karali chłostą, bili pasami, wykonywali na peperowcach i opornych chłopach wyroki śmierci. Przyszła wiosna, Buchnego dookoła nowym życiem, trawą, kwieciami, słońcem. Ale Rajtarowe przepowiednie nie chciały się spełnić — trzeciej wojny nie było widać. Do tego nie w smak braciom poszła ślepa dyscyplina jaką zaczął zaprowadzać w swoim oddziale, nie w smak sadystyczne zapędy jego zastępcy, Ponurego, dla którego człowieka zabić, ot, splunąć i nie więcej. Parę razy doszło w oddziale do awantury, w której bracia stawiali murem, a że na siłę im nie zbywało — inni nie bardzo dotrzymywali im placu. Rozsierdzony Rajtar rozbroił braciowską, za niesubordynację kazał im włożyć po dwadzieścia pięć bykówców i wygonił z oddziału zakazując im wstępu do Rudzkiego Lasu. Ryzykował niewiele, bo bracia na wolności pokazywać się nie mogli. Wtedy to przysięgnął ich Miot i to z dwóch powodów: po ostatnim starciu z wojskiem z jego bandy o przywłaszczoną nazwę VI Wileńska Brygada AK, pozostali tylko smutne resztki, a po drugie, chciał utrzymać nosa temu zarozumiałemu Rajtarowi i pokazać mu, że on tu dowódca i może o ludziach decydować tak, jak temu, Miotowi, się spodoba.

Ulewa, która nagle przestroniła niebo i szarymi zwalami wody utrudniała widoczność nawet na parę kroków, była Markosowi jak najbardziej na rękę; nie wypuszczała ludzi z domów, zacierając ślady, ułatwiała mu skryte przedzieranie się do bunkra. Przez chwilę żałował nawet, że puścił Karego, bo jadąc konno byłby szybciej na miejscu. Ale zaciskał zęby i goniony coraz większym niepokojem o los swojego brata przedzierał się polami w stronę Korycin. Był już na wysokości Pobikier, kiedy ulewa zelała. W pewnym momencie musiał na chwilę przycupnąć wśród żyta, bo pełną drogą w stronę Radziszowa sunęły wolno trzy wojskowe ciężarówki. Kiedy przejechały, ruszył dalej i mniej więcej po godzinie dotarł do zagajnika gdzie ulokowany był ich bunkier. Trzeba przyznać, że kryjówka urządzona była zmyślnie, a zamaskowana — znakomicie. Wejście do bunkra znajdowało się pod rozłożystym krzewem tarki rosnącej na zboczach głębokiego parowu, dołem którego syczył się wąły strumyczek. Bracia przez miesiąc prawie dłużeli bunkier

w ścianie wawozu, wynosząc glinę we workach jak najdalej. Ściany, sufit i podłogę obudowali okrągłakami, otwór wentylacyjny, a zarazem i zapasowe wyjście, wyprowadzili na górę, w gęstej paprociowej porośli. Spali na słomie, a dla rozjaśnienia podziemnych mroków posługiwali się świeczkami, albo kieszonkową latarką. Zagajnik był lichy; trochę olszyny, trochę brzoźek, parę starych, pokracznych sosen, bez grzybów, jagód, toteż prawie nikt do niego nie zaglądał. Wojsko natomiast przez myśl nie przeszło, żeby w takim niepokojnym zagajniku mógł się ktoś na stałe ukrywać. Markos zbliżył się do bunkra. Tak jak przewidywał, bracia byli już na miejscu. Zorientował się o tym ujrawszy w zagajniku przywiązane wśród brzoźek konie. Bracia mieli umówiony sygnał zbliżania się do bunkra. Stukało się parę razy w pień wysokiej sosny, która rosla nad bunkrem, a głuchy odgłos drżeniem korzeni dostatecznie sygnalizował nawykłym do ciągłej czujności mieszkańcom bunkra, że zbliża się swój. Markos i tym razem nie ominął umówionego sygnału. Na jego spotkanie wyszedł Rajtan.

— Co z Rymśką?

Nawyki konspiracyjne tak weszły braciom w krew, że nawet w prywatnych rozmowach zamiast imion własnych używali pseudonimów. Rajtan machnął tylko ręką. Zszedł do strumyczka, aby obmyć ręce powalane zakrzepłą krwią.

— Gdzie dostał?

— W brzuch. Chyba już nic z niego nie będzie. Rzuca się cały czas, jęczy.

— A teraz?

— Jakby usnął. Dałem mu trochę spirytusu, owinałem czym mogłem.

— Co robimy? — Rajtan wzruszył ramionami.

— Masz zapalnic? — Markos poszperał po kieszeniach.

— Wszystkie zmokło, rozwaliło się.

— A zapalnik?

— Tak samo.

— Niech to szlag! ...No, to co robimy? — Tym razem bezradny Rajtan pytał Markosa.

— Z nim?

— Z nim, z nami... trzeba coś zrobić, do cholery.